

ROŚLINY KARPAT

TRADYCJE, OBYCZAJE I BADANIA

WYBÓR TEKSTÓW Z ALMANACHU KARPACKIEGO

PKAJ



WARSZAWA 2023

ROŚLINY KARPAT

Tradycje, obyczaje i badania

Wybór tekstów z Almanachu Karpackiego „Płaj”



Towarzystwo Karpackie

Warszawa 2023

Redakcja: Paweł Luboński i Andrzej Wielocha

Opracowanie okładki: Andrzej Wielocha

Na okładce: „Skarby Czarnohory” (fot. L. Cipriani, 1933)

ISBN 978-83-85258-71-1

Spis treści

Od wydawcy	5
Słów kilka o „Płaju”	6
<i>Jurij Nesteruk</i>	
Czarnohora i jej unikatowe rośliny	9
(„Płaj” nr 52, jesień 2016)	
<i>Zoriana Bołtarowycz</i>	
Regionalna specyfika ludowej medycyny Bojków	25
(„Płaj” nr 6, 1992)	
<i>Łukasz Łuczaj</i>	
Bukiety święcone w dniu Matki Boskiej Zielnej w Beskidzie Niskim i Dołach Jasielsko-Sanockich	32
(„Płaj” nr 36, wiosna 2008)	
<i>Andrzej Ruszczak</i>	
O Iwanie Kikinczuku, jednym z ostatnich huculskich zielarzy i przymówników	42
(„Płaj” nr 48, wiosna 2014)	
<i>Jurij Nesteruk</i>	
Premier — badaczem połonin wschodniokarpackich	55
(„Płaj” nr 54, jesień 2017)	

Szanowni Państwo,

Oddajemy w Państwa ręce skromny, lecz reprezentatywny wybór artykułów poświęconych medycynie ludowej, kulturze niematerialnej, historii botaniki i florze Karpat Wschodnich. Artykuły, które tworzą niniejszą publikację stanowią reprint artykułów, które ukazały się na przestrzeni lat w Almanachu Karpackim „Płaj”, wydawanym przez nasze stowarzyszenie — Towarzystwo Karpackie, jednego z Partnerów Konferencji.

Autorem dwóch tekstów poświęconych florze Czarnohory i historii ukraińskiej botaniki jest dr Jurij Nesteruk, członek Towarzystwa, wieloletni pracownik Instytutu Biosfery Karpat ze Lwowa, autor publikacji *Flora Czarnohory*, a jednocześnie prelegent pierwszej edycji Konferencji, na której zaprezentował referat „Rzadkie i zagrożone rośliny ukraińskich Karpat Wschodnich — ich zastosowanie w przeszłości oraz współcześnie”.

Autorką tekstu *Regionalna specyfika ludowej medycyny Bojków* jest Zoriana Bołtarowicz, legendarna już badaczka kultury i medycyny ludowej Ukraińców, w tym zwłaszcza mieszkańców Karpat Wschodnich.

Kolejny tekst *Bukiety świecone w dniu Matki Boskiej Zielnej w Beskidzie Niższym i Dolach Jasielsko-Sanockich* jest autorstwa Łukasza Łuczaja, prelegenta naszej Konferencji, który w ramach tegorocznej edycji poprowadzi warsztat „Dzikie rośliny jadalne” w Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu.

Polecamy również Państwa uwadze tekst dr. Andrzeja Ruszczaka, członka Towarzystwa Karpackiego, poświęcony mało znanej poza Huculszczyzną postaci zielarza i terapeuty ludowego — *O Iwanie Kikinczuku, jednym z ostatnich huculskich zielarzy i przymówników*. Artykuł przybliży nam, jako czytelnikom obraz świata minionego, karpackiej Atlantydy — kultury niematerialnej Huculszczyzny, której możemy w pełni doświadczyć już tylko w prozie Stanisława Vincenza.

Mamy nadzieję, że ta publikacja stanie się dla Państwa inspiracją do poszukiwań i lektur poświęconych kulturze i historii regionu Karpat.

Zapraszamy do lektury oraz do udziału w Karpackich Warsztatach Etnobotanicznych, współorganizowanych w tym roku przez Towarzystwo Karpackie.

*W imieniu Rady Towarzystwa Karpackiego,
Robert Księżopolski*

Słów kilka o „Płaju”

Idea wydawania ogólnokarpackiego periodyku narodziła się w gronie Komisji Wydawniczej warszawskiego Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich gdzieś w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych. W tym czasie ogromny rozkwit przeżywały studenckie wydawnictwa turystyczno-krajoznawcze, w tym wydawane od dawna „Magury” i „Połoniny”. Trafiąco jednak do nas coraz więcej materiałów wykraczających poza obszar zainteresowań wyżej wspomnianych roczników, czyli Bieszczadów i Beskidu Niskiego, a dotyczących innych regionów Karpat. Pojawił się więc pomysł wydawania czegoś, w czym można by publikować teksty dotyczące całych Karpat. Tytuł podsunęła nam lektura wydawanych wówczas przez Instytut Wydawniczy PAX kolejnych tomów wincenzowskiej epopei *Na wysokiej połoninie*, pod której przemożnym wrażeniem pozostawaliśmy. Tak więc nowy karpacki periodyk ochrzciliśmy „Płajem”.

„Płaj” był wydawanym społecznie czasopismem krajoznawczym popularyzującym wiedzę o Karpatach, poświęconym ich przyrodzie, historii i kulturze. Jak dotąd jedynym interdyscyplinarnym periodykiem zamieszczającym wyłącznie teksty dotyczące całych Karpat i tylko Karpat. Wydawnictwem popularnym, jednak z pretensjami do wysokiego poziomu merytorycznego zamieszczanych tekstów, nierzadko o charakterze pionierskim i twórczym. Adresowany był do osób interesujących się Karpatami, przede wszystkim jednak do tych, których zainteresowania wykraczają poza konwencjonalną turystykę górską i którzy odczuwają potrzebę głębszego poznania historii i kultury tych gór. Uważaliśmy bowiem ten górski region za wyjątkowy fenomen historyczno-kulturowy, który należy postrzegać jako całość, bez względu na dzielące go mniej czy bardziej sztuczne granice. Przy tak określonym zakresie tematycznym każdy tom „Płaju” stanowił przedziwną mozaikę, w której było miejsce zarówno na wyniki poważnych badań naukowych i materiały źródłowe, jak i na opisy krajoznawcze mało znanych zakątków gór czy regionów, wspomnienia z wypraw, poezję i prozę karpacką, wreszcie recenzje i teksty polemiczne. Wśród artykułów zawsze było coś z historii i coś ze współczesności, coś z etnografii, coś z historii sztuki, coś z przyrody. Pisaliśmy o Karpatach polskich, o ukraińskich, słowackich i rumuńskich. Oczywiście nie w każdym tomie można było znaleźć

wszystko naraz, jednak na pewno w każdym prawdziwy miłośnik Karpat mógł znaleźć coś interesującego dla siebie na którejś z dwustu stron.

„Płaj” był tak jak Karpaty fenomenem, a w każdym razie rzadkością wśród tego rodzaju pism — sam bowiem zarabiał na siebie i to bez reklam. Oczywiście nie ma nic za darmo — umiarkowaną cenę udawało się utrzymać dzięki całkowicie bezinteresownej pracy osób, które redagowały nadsyłane teksty, opracowywały grafikę i kartografię, wykonywały korektę i skład. Nie mówiąc już o autorach artykułów, którzy poza wdzięcznością redakcji i czytelników mogli liczyć jedynie na osobistą satysfakcję.

Nad wszystkim unosiła się niczym parasol Wielka Rada Karpackiego Płaju, krąg osób kompetentnych w sprawach karpackich, który sprawował swego rodzaju pieczę nad „Płajem” i jego zawartością, a także stanowił moralne wsparcie dla redakcji.

Na pierwszym tomie „Płaju” widnieje wprowadzie datę 1986, ale tak naprawdę to ukazał się on na wiosnę następnego roku. Mamy w redakcji historyczny egzemplarz z dużą, czerwoną pieczętą cenzury zezwalającą na rozpowszechnianie z datą 29 maja 1987 roku. Tom ten zawierał dwa teksty Tomasza Kowalika — o Górskiej Odznace Turystycznej i o wycieczkach sierpniowych Mieczysława Orłowicza. Drugi tom ukazał się w 1988 roku i wypełniały go w całości teksty Władysława Midowicza. Jednak dopiero tomy trzeci i czwarty zbliżyły się w znacznej mierze do naszych oczekiwań. To było już w roku 1990, po pierwszych wyprawach w Czarnohorę i Gorgany i w czasie powstawania Towarzystwa Karpackiego.

W tomach 5 i 6 znalazły się tematy, które następnie przez kolejne lata przewijały się przez łamę „Płaju”, wyznaczając istotne obszary naszych zainteresowań. Pierwszy z nich to karpacki Żydzi. W maju 1991 r. w Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku odbyła się sesja popularnonaukowa „Żydzi w Karpatach” zorganizowana przez Towarzystwo Karpackie i Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku. Zaprezentowane na niej referaty i komunikaty wypełniły tom 5 „Płaju”.

Szósty „Płaj” przyniósł plon kolejnej sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez Towarzystwo Karpackie w Lesku w 1992 r., tym razem poświęconej historii i kulturze Bojków. Była to właściwie pierwsza w języku polskim obszerniejsza publikacja poświęcona w całości Bojkom. Co ważne, zamieszczone w szóstym „Płaju” teksty wyszły spod piór nie tylko polskich, ale i ukraińskich badaczy. I tak jak w przypadku tematyki żydowskiej, tak i Bojkowie stali się przedmiotem wielu publikowanych w kolejnych tomach „Płaju” artykułów.

Wydawcą pierwszych dwóch tomów „Płaju” było Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich w Warszawie, dwa kolejne tomy były firmowane podwójnie,

przez SKPB oraz Towarzystwo Karpackie, wydawcą wszystkich kolejnych tomów od tomu 5 włącznie było już tylko Towarzystwo Karpackie. Pierwsze sześć tomów miało charakter ukazującego się nieregularnie wydawnictwa seryjnego.

Punktem zwrotnym okazał się tom siódmy, ponieważ jesienią 1993 roku zdecydowaliśmy się przekształcić „Płaj” w regularnie ukazujący się półrocznik z podtytułem „Almanach Karpacki” i ze stałym kolegium redakcyjnym w składzie Paweł Luboński, Tadeusz A. Olszański (do roku 2005) i Andrzej Wielocha. Nakłady wszystkich kolejnych tomów wydawanych w cyklu jesień–zima oraz wiosna–lato oscylowały początkowo wokół 1000 egzemplarzy. W roku 2002 współwydawcą „Płaju” została Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, która zajmowała się obsługą formalno-finansową wydawania Almanachu, a także jego dystrybucją.

Wydane 60 tomów „Płaju” to w sumie blisko 12 tysięcy stron, na których znalazło się grubo ponad 700 artykułów, nie licząc miscellaneów, recenzji i notatek. To tysiące ilustracji — często publikowanych po raz pierwszy, także panoram i karpackich map. To grubo ponad dwustu autorów z różnych stron Polski, a także z innych krajów karpackich. To wreszcie wspólny wysiłek wielu, wielu ludzi, ale też świadectwo ich pasji i co nie jest bez znaczenia, dobrych wspomnień, a także pewnej — nie bądźmy zbyt skromni — uzasadnionej satysfakcji.

Po trzydziestu pięciu latach i wydaniu sześćdziesięciu tomów postanowiliśmy w 2021 roku zakończyć naszą działalność z wielu różnych powodów, ale przede wszystkim ze względu na brak perspektyw na znalezienie kontynuatorów.

Andrzej Wielocha

* * *

Pozostałości nakładów poszczególnych numerów „Płaju” znajdują się w gestii Oficyny Wydawniczej „Rewasz” i tam można je zamówić. Zapraszamy do sklepu internetowego wydawnictwa: **www.rewasz.com.pl**.



JURIJ NESTERUK

Czarnohora i jej unikatowe rośliny

Czarnohora od dawna jest znana wśród badaczy jako teren gdzie zachowała się bogata i unikatowa flora. W trakcie przygotowywania rozprawy doktorskiej na temat „Tendencje dynamiczne populacji wybranych gatunków, zagrożenia i problemy ochrony flory naczyniowej Czarnohory (ukraińskie Karpaty Wschodnie)”, prowadzonej pod kierunkiem profesora dr. hab. Józefa K. Kurońskiego i dr. Marcina Kiedrzyńskiego i obronionej na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Łódzkiego 19 kwietnia 2016 r., udało mi się potwierdzić, że flora czarnohorska jest unikatowa nie tylko w obrębie Karpat Ukraińskich, jako środkowej części Karpat Wschodnich, a też w skali całego łuku Karpat.

Do badań walorów przyrodniczych Czarnohory począwszy od połowy XIX w. aż do dziś przyczyniło się wielu badaczy — austriackich, polskich, czeskich i słowackich, węgierskich, rumuńskich, a po wojnie także ukraińskich i rosyjskich. Obszerny szkic badań flory czarnohorskiej, w tym na stacjach badawczych na Połoninie Pożyżewskiej, przedstawiłem w poprzednich publikacjach (Nesteruk 1995, 1997, 2009).

Flora czarnohorska w tym kształcie, jaki mamy dzisiaj, kształtowała się w ciągu trzeciorzędu i holocenu, zwłaszcza na skutek kolejnych globalnych zmian temperatur, ochłodeń klimatu spowodowanych przez lokalne górskie zlodowacenia oraz ociepleń w okresach zwanych w paleogeografii interstadialnymi. Właśnie takie wahania warunków klimatycznych były przyczyną migracji gatunków pomiędzy regionami góorskimi Europy Centralnej oraz pomiędzy górami i przyległymi równinami. I to właśnie przyczyniło się do wzbogacenia flory Czarnohory gatunkami z różnych grup arealologicznych — alpejskich, arko-alpejskich, borealnych, nemoralnych (umiarkowanych) i in.

Historia badań flory i roślinności Czarnohory

Pierwsze naukowe publikacje, jak i zbiory zielnikowe rzadkich roślin z Czarnohory notowane są od połowy XIX w. W okresie przed I wojną światową czołowe miejsce w tej dziedzinie zajmują prace Franca Herbicha, Bernarda Müllera, Leopolda Wagnera, Antoniego Rehmana, Eustachego Wołoszczaka, Hugona Zapałowicza i in. W tym też okresie, a dokładnie w 1889 r. ukazało się epokowe dzieło na temat flory Czarnohory i przyległych masywów górskich: *Roślinna szata gór Pokucko-Marmaroskich* Hugona Zapałowicza, w której autor, w odróżnieniu od pierwszych botaników badających florę Czarnohory, podaje szczegółowe lokalizacje stanowisk poszczególnych gatunków flory. Zapałowicz zdążył zakończyć tylko cztery tomy swojej wielkiej pracy *Krytyczny przegląd roślinności Galicji (Conspectus Florae Galiciae Criticus)* (Zapałowicz 1906, 1908, 1911, 1914). Trzy jej tomy były wydrukowane staraniem Akademii Umiejętności, zaś tom 4, złożony do druku przed wybuchem I wojny światowej, zachował się jedynie w pojedynczych egzemplarzach, w tym w Bibliotece Jagiellońskiej i Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego, a wg P. Köhlera (2015) także w Bibliotece Uniwersytetu Toruńskiego.

W okresie międzywojennym najbardziej znane były badania północnych stoków Czarnohory prowadzone przez polskich botaników — Tadeusza Wilczyńskiego, Józefa Mądalskiego, Bogumiła Pawłowskiego, Grzegorza Kozija, Andrzeja Srodonia, Piotra Kontnego, a w południowo-zachodniej części Czarnohory — Karela Domina, Iwana Klasterskygo, Antala Margittaja i in.

Ochronie flory i krajobrazów Czarnohory oraz kwestiom organizacji Czarnohorskiego Parku Narodowego dużą część swojej działalności poświęcił najsłynniejszy polski botanik, prof. Władysław Szafer. W celu popularyzacji walorów florystycznych tego zakątka Karpat Wschodnich Szafer zorganizował w lipcu 1927 r. międzynarodową wycieczkę dla elity ówczesnych geobotaników z szeregu państw europejskich z Josiasem Braunem-Blanquetem na czele.

W okresie powojennym flora Czarnohory, w tym rzadkie jej gatunki, w nawiązaniu do jeszcze dawniejszych osiągnięć, była przedmiotem zainteresowania botaników ukraińskich, mniej rosyjskich, wśród których wymienić należy takich badaczy jak Mychajło Popow, Wasyl Komendar, Kostiantyn Malinowski, Josyp Caryk, Stepan Stojko, Lidia Tasenkiewicz i in. Czołowymi placówkami naukowymi w zakresie badań czarnohorskiej flory na Ukrainie w II poł. XX w. i pocz. XXI w. są: Instytut Ekologii Karpat NAN Ukrainy we Lwowie, z terenową Wysokogórką Stacją Biologiczną na Połoninie Pożyżewskiej, Lwowski Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki z terenową Wysokogórką Stacją



Wysokogórska Stacja Biologiczna na Poloninie Pożyżewskiej
Lwowskiego narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki (fot. I. Wielocha)

Biologiczną na połoninie Menczuł Kwasowski, Instytut Botaniki im. M. Chołodnoho NAN Ukrainy w Kijowie, uniwersytety użhorodzki, czerniowiecki i przykarpacki (w Iwanofrankowsku), a także naukowe oddziały Karpackiego Narodowego Parku Przyrody (filia w Jaremczu) i Karpackiego Rezerwatu Biosfery (w Rachowie).

W szeroki zakres działań Instytutu Ekologii Karpat NAN Ukrainy we Lwowie wchodzi bieżące badanie reliktów, endemitów, rzadkich i zagrożonych gatunków roślin oraz pierwsze wydania Czerwonych List roślin Karpat Ukrainińskich (Małynowski, Caryk, Kyjak, Nesteruk 2002) i Czarnohory (Nesteruk 2004, 2014).

Unikatowość flory Czarnohory

Czarnohora wyróżnia się wielką różnorodnością florystyczną. Ogólnie florę roślin naczyniowych Czarnohory szacuje się na ponad 1000 gatunków i podgatunków. Wśród nich wielki udział mają relikty, endemity, rośliny rzadkie, zagrożone i gatunki na granicy swych zasięgów. Szeregu gatunków, nadzwyczaj rzadkich dla flory ukraińskich Karpat Wschodnich, a udokumentowanych przez badaczy w przeszłości, po wojnie nie udało potwierdzić. Dotyczy to

zwłaszcza: ostróżki wyniosłej *Delphinium elatum* L. (Müller 1863), rozrzutki alpejskiej *Woodsia alpina* (Bolton) S.F. Gray (Wagner 1876; K. Malinowski, lata 1970., inf. ustna), wierzby żyłkowej *Salix reticulata* L. (Herbich 1860; Witwicki 1865, Archiwum PAN i PAU, Kraków; Szafer 1921), skalnicy naprzeciwlistnej *Saxifraga oppositifolia* L. (Rehman, KRAM¹; Kozij 1935, LWS), przywrotnika Zapałowicza *Alchemilla zapałowiczii* Pawł. (Pawłowski 1952; Pawłowski 1935, KRAM), zawciagu pokuckiego *Armeria pocutica* Pawł. (Pawłowski 1962; Pawłowski i Mądalski 1935, KRAM), stokrotnicy górskiej *Aster bellidiastrum* (L.) Scop. (Domin 1929), mietlicy skalnej *Agrostis rupestris* All. (Rehman i Zapałowicz 1904, KRAM), mietlicy alpejskiej *Agrostis alpina* Scop. (Mądalski 1927, KRAM) i in.

Najnowsze badania potwierdziły nowe taksony w Czarnohorze, które okazały się nowe także i dla flory Ukrainy lub ukraińskich Karpat Wschodnich, zwłaszcza takie jak: gruszyczka karpacka *Pyrola carpatica* J. Holub et Křisa (Holub i Křisa 1971), przywrotniki *Alchemilla deylii* Plocek (Soják 1983), *Alchemilla hoverlensis* M. Pawlus et O. Lovelius (Pawlus i Lovelius 1987), rutewnik jaskrowaty *Callianthemum coriandrifolium* Reichenb. (Szucki 1994; Kobiv i Nesteruk 1996), zarzyczka górską *Cortusa matthioli* L. subsp. *pubens* (Schott, Nyman et Kotschy) (Kobiv 1999), tojad wschodniokarpacki *Aconitum lasiocarpum* (Reichenb.) Gáyer (Mitka 2000, 2003), jęczyczka syberyjska *Ligularia sibirica* (L.) Cass. (Kobiv 2005), przymiotno attyckie *Erigeron atticus* Vill. (Kobiv 2008).

Relikty

Wśród reliktyw znamy następujące:

- relikty filogenetyczne, czyli systematyczne: rzeżusznik tatrzański *Cardaminopsis neglecta* (Schultes) Hayek, goryczka żółta *Gentiana lutea* L., dzwonek karpacki *Campanula carpatica* Jacq.;
- relikty trzeciorzędowe: widłak alpejski *Diphasiastrum alpinum* (L.) J. Holub, jęczyznik zwyczajny *Asplenium scolopendrium* L., szczawiór alpejski *Oxyria digyna* (L.) Hill, powojnik alpejski *Clematis alpina* (L.) Miller, głodek karyntyjski *Draba siliquosa* Bieb., siedmiopalecznik błotny *Potentilla palustris* (L.) Scop., goryczka żółta *Gentiana lutea* L., wiciokrzew siny *Lonicera caerulea* L.;
- relikty plejstoceny (deluwialne, interstadialne), rozmieszczone w Czarnohorze w okresach pomiędzy falami glacialnymi w plejstocenie: liczne

¹ Zielnik Instytut Botaniki PAN im. Władysława Szafera w Krakowie.

gatunki paprotników, a także zawilec narcyzowy *Anemone narcissiflora* L., rozchodnik czarniawy *Sedum atratum* L., dzwonek karpacki *Campanula carpatica* Jacq., jęczyzka syberyjska *Ligularia sibirica* (L.) Cass., turzycza cienista *Carex umbrosa* Host;

- relikty glacialne reprezentowane przez gatunki o zasięgu arkto-alpejskim (jedna z części zasięgu usytuowana w pasie subarktycznym Eurazji i Ameryki Północnej, druga w górach Europy Centralnej): *Salix reticulata* L., *Salix herbacea* L., *Salix bi-color* L., *Salix hastata* L., *Salix lapponum* L., *Cerastium cerastioides* (L.) Britton, *Rhodiola rosea* L., *Saxifraga oppositifolia* L., *Saxifraga aizoides* L., *Dryas octopetala* L., *Prunus padus* L. subsp. *borealis* Cajander, *Loiseleuria procumbens* (L.) Desv., *Veronica alpina* L., *Bartsia alpina* L., *Pedicularis oederi* Vahl., *Pinguicula alpina* L., *Linnaea borealis* L., *Lonicera caerulea* L., *Lloydia serotina* (L.) Reichenb., *Juncus triglumis* L., *Juncus castaneus* Smith., *Carex rupestris* All.

Endemity

Zjawisko endemizmu na obszarze ukraińskich Karpat Wschodnich udokumentowane zostało w pracach szeregu badaczy botaników — B. Pawłowskiego (1947, 1950), W. Czopyka (1976), K. Malinowskiego (1980), S. Stojki i L. Tasenkewicza (1991, 1993), L. Tasenkewicza (2005, 2006, 2014), I. Czornej i in. (2009).

1. Lokalne endemity, specyficzne tylko dla Czarnohory:

- zawciąg pokucki *Armeria pocutica* Pawł.,
- jaskier Malinowskiego *Ranunculus malinowskii* A. Jelen. et Derv.-Sokol.,
- przywrotnik howerlański *Alchemilla hoverlensis* M. Pawlus et O. Lovelius.

a) ***Armeria pocutica* Pawł.** Gatunek znaleziony 12.07.1935 r. przez prof. B. Pawłowskiego i J. Mądalskiego w miejscowości Topilcze w dolinie Czarnego Czeremoszu, na jego lewym (czarnohorskim) brzegu. Zbiory zielnikowe zachowane w KRAM.

Treść etykietyki Bogumiła Pawłowskiego: *Armeria pocutica* Pawł. n. sp. Karpaty Wschodnie, dolina Czarnego Czeremosza, powyżej Dzembroni w miejscu zwanym „Topylczzi”, na łące nad rzeką ok. 760 m., 12.07.1935. Pawłowski.



Armeria pocutica Pawł. zebrany przez prof. B. Pawłowskiego w miejscowości Topilcze w dolinie Czarnego Czeremoszu, 12.07.1935 (KRAM, fot. Kaj Romejko-Hurko)

Treść etykietyki Józefa Mądalskiego: *Armeria pocutica* Pawł. n. sp. 25.11. 1961. Na łące k. zabudowań na lewym brzegu Cz. Czeremoszu przy drodze ok. 725 m., Topilczy k. Dzembroni. *Armeria canescens*, 12.07.1935. Mądalski.

Później, bo dopiero w 1962 r., ukazał się słynny artykuł Bogumiła Pawłowskiego (1962) o nowym gatunku *Armeria pocutica* Pawł., chociaż już w 1946 r. prof. W. Szafer wspominał o tym odkryciu w swojej pracy. W latach powojennych ukraińscy botanicy podejmowali wiele starań, żeby znaleźć to stanowisko, ale niestety bezskutecznie. Ja też kilka razy byłem na tym miejscu, penetrowałem wielki obszar wokół opisanego usytuowania, ale na darmo. Moja hipoteza jest następująca: pierwsza wersja — zaginione stanowisko zostało zniszczone przez katastrofalną powódź w dolinie

Czarnego Czeremoszu w 1969 r., kiedy całe koryto zalewowe było pokryte błotem, kamieniami i drzewami przyniesionymi przez rzekę z gór; druga wersja — stanowisko znalazło się w obrębie nowych zabudowań, których zasięg w porównaniu z tym na mapie WIG znacznie się rozszerzył.

b) *Ranunculus malinowskii* A. Jelen. et Derv.-Sokol. Opisany przez rosyjskich badaczy A. Jelenewskiego i T. Derwiz-Sokolową w latach 80. w czasie przeglądania zielnika Uniwersytetu Lwowskiego (LW). Typowy zbiór *Ranunculus malinowskii* A. Jelen. et Derv.-Sokol. zebrany przez polskiego badacza prof. Józefa Mądalskiego w 1927 r. w kotle polodowcowym Kizich Ułohów. Krewny (tj. filogenetycznie) bliski do *R. propinquus* C.A. Mey. W publikacji (Malinowski i Kriczfa-Iuszij 2002) zanotowano, że jest stanowisko też i na Brebenieskule, ale możliwe, że chodzi tu o to samo stanowisko w kotle Kizich Ułohów, jako że ten kocioł przylega właśnie do masywu Brebenieskuła. Prof. Kostiantyn Malinowski, na cześć którego Rosjanie nazwali ten gatunek, mówił mi też,

że istnieje stanowisko i na Pop Iwanie, ale ta informacja nigdy nie została opublikowana.

c) *Alchemilla hoverlensis* M. Pawlus et O. Lovelius. Gatunek opisany przez Polkę Marię Pawlus i Olgę Lovelius — radziecką badaczkę, która była pracowniczką Instytutu Ekologii Karpat we Lwowie. Gatunek bliski do *A. desumbens* Bus. oraz *A. undulata* Bus. Jedyne stanowisko istnieje w miejscowości Koźmieszczyk w pñn.-zach. części Czarnohory, w okolicach wioski Łazeszczyna na Zakarpaciu.

2. Endemity wschodniokarpackie, które odnotowane zostały w Czarnohorze: tojad wschodniokarpacki *Aconitum lasiocarpum* (Reichenb.) Gayer subsp. *lasiocarpum*, *Alchemilla deylii* Plocek, *Euphorbia carpatica* Wołoszczak, *Heracleum carpaticum* Porc., *Heracleum sphondylium* L. subsp. *transsilvanicum* (Schur) Brummitt, *Pulmonaria filarszkyana* Jáv., *Saussurea porcii* Degen, *Centaurea phrygia* L. subsp. *carpatica* (Porc.), *Centaurea mara-marossiensis* (Jáv.) Czerep., *Aconitum anthora* L. subsp. *jacquinii* (Reichenb. ex Beck) Domin, *Ranunculus malinovskii* A. Jelen. et Derv.-Sokol., *Ranunculus kladnii* Schur, *Alchemilla szaferi* Pawł., *Alchemilla hoverlensis* M. Pawlus et O. Lovelius, *Armeria pocutica* Pawł., *Gentiana laciniata* Kit., *Poa rehmannii* (Ascherson et Graebner) Wołoszczak, oraz kilka gatunków rodzaju *Hieracium* L.

3. Endemity Karpat Zachodnich i Wschodnich, które odnotowane zostały w Czarnohorze: *Aconitum firmum* Reichenb. subsp. *firmum*, *Alchemilla turkulensis* Pawł., *Galium anisophyllum* Vill. subsp. *bellatulum* (Klokov) Dost.



Zbiór J. Mądalskiego z Kizich Ułohów (1927) uznany jako typ *Ranunculus malinovskii* Jelen. et Derv.-Sokol. Fot. z arch. Katedry Botaniki Lwowskiego Narodowego Uniwersytetu im. I. Franki



Alchemilla hoverlensis
M. Pawlus et O. Lovelius

4. Endemity Karpat Wschodnich i Południowych, które odnotowano w Czarnohorze: lep-nica zwisła *Silene nutans* L. subsp. *dubia* (Herbich) Zapał., *Dianthus carthusianorum* L. subsp. *subalpinum* (Rehmann) Májovský et Králik, *Aconitum bucovinense* Zapał., *Ranunculus car-paticus* Herbich, śledziennica alpejska *Chrysosplenium alpinum* Schur, *Primula elatior* (L.) Hill subsp. *poloninensis* (Domin) Dostál, *Cort-*

tusa matthioli L. subsp. *pubens* (Schott, Nyman et Kotschy) Jáv., *Melampyrum saxosum* Baumg., *Scabiosa lucida* Vill. subsp. *barbata* E.I. Nyárády, *Achillea oxyloba* (DC.) Schultz Bip. subsp. *schurii* (Schultz Bip.) Heimerl, *Doronicum carpaticum* (Griseb et Schenk) Nyman, *Carduus kernerii* Simonkai, wiechlina granitowa *Poa granitica* Br.-Bl. subsp. *disparilis* (E.I. Nyárády) E.I. Nyárády i in.

5. Endemity Karpat (pankarpackie), które odnotowano w Czarnohorze: *Salix kitaibeliana* Willd., *Minuartia verna* (L.) Hiern subsp. *gerardii* (Willd.) Fenzl, *Aconitum firmum* Reichenb., *Cardaminopsis neglecta* (Schultes) Hayek, *Pyrola carpatica* J. Holub et Křisa, *Campanula carpatica* Jacq., *Festuca versicolor* Tausch i in.

Gatunki znajdujące się na krańcach swoich zasięgów

Wśród gatunków znajdujących się na krańcach swoich zasięgów najcenniejszymi z punktu widzenia chorologii są gatunki o zasięgu środkowoeuropejskim, czyli te, które występują w górach Europy Środkowej (Pireneje, Alpy, Wogezy, Karpaty, Sudety), a też i Europy Południowej (Apeniny, Bałkany). Ich stanowiska w Czarnohorze, jak i w innych pasmach północno-wschodniej części Karpat Wschodnich, rozmieszczone są na północno-wschodnich i wschodnich krańcach areалу.

Wielka ich liczba w Czarnohorze, podobnie jak i w innych pasmach wysokogórskich, reprezentowana jest przez stanowiska o charakterze wyspowym, często niewielkie pod względem przestrzennym i łącznej ilości osobników, lecz znajdujące się na różnych poziomach zagrożień.

W Czarnohorze wśród nich wyróżniamy: *Pinus cembra* L., *Salix retusa* L., *Callianthemum coriandrifolium* Reichenb., *Pulsatilla alba* Reichenb., *Clematis alpina* (L.) Miller, *Ranunculus thora* L., *Sempervivum montanum* L., *Saxifraga stellaris* L. subsp. *alpigena* Temesy, *Saxifraga bryoides* L., *Saxifraga adscen-*

dens L., *Hedysarum hedysarioides* (L.) Schinz. et Thell., *Bupleurum longifolium* L. subsp. *longifolium*, *Angelica archangelica* L., *Primula halleri* J.F. Gmelin, *Primula minima* L., *Gentiana punctata* L., *Gentiana acaulis* L., *Veronica aphylla* L., *Pedicularis hacquetii* Graf., *Leontopodium alpinus* Cass., *Senecio papposus* (Reichenb.) Less. i in.

Charakterystyka zagrożeń dla rzadkich i ginących gatunków roślin w Czarnohorze

Wśród licznych zagrożeń dla gatunków flory Czarnohory i ich stanowisk wyróżnić można dwie grupy:

- zagrożenia pochodzenia naturalnego,
- zagrożenia pochodzenia antropogenicznego.

Zagrożenia pochodzenia naturalnego:

- lawiny śnieżne,
- obwały skał i osuwiska,
- wywracanie się drzew w wyniku działania wiatru (wiatrołomy),
- wtórna sukcesja drzew i krzewów na obszarach włączonych do rezerwatów, na których zmniejszono lub zabroniono wypasu bydła i owiec,
- zmiana dynamiki, stabilności i struktury fitocenozy w wyniku globalnych zmian klimatycznych.

Zagrożenia pochodzenia antropogenicznego:

- turystyka górską,
- zmiany zasad prowadzenia gospodarki tradycyjnej,
- gospodarka leśna,
- pasterstwo: wypas bydła i owiec w reglu dolnym, górnym i na połoninach,
- bezpośrednie niszczenie roślin w wyniku pozyskiwania ich w celach:
 - leczniczych (medycyna ludowa, ziołolecznictwo),
 - dekoracyjnych i ozdobnych (bukieciarstwo),
 - przesadzania roślin z naturalnych stanowisk do prywatnych ogródków i działek przydomowych,
 - kultywowania zabobonów, wierzeń i praktyk magicznych.

— pozyskiwania roślin z niewielkich stanowisk do badań genetycznych, molekularnych, biochemicznych itp.

Gatunki flory Czarnohory w Czerwonych Księgach i na Czerwonych Listach

Liczne gatunki roślin naczyniowych Czarnohory figurują dziś w Czerwonych Księgach i na Czerwonych Listach rangi międzynarodowej, krajowej i regionalnej.

W załączniku do Konwencji Berneńskiej (Bern Convention 1979) wymieniono 6 gatunków i podgatunków flory czarnohorskiej: podejźrzon marnowaty *Botrychium matricariifolium* (Retz.) A. Braun ex Koch, podejźrzon rutolistny *Botrychium multifidum* (S.G. Gmelin) Rupr., *Aconitum lasiocarpum* (Reichenb.) Gáyer subsp. *lasiocarpum*, dzwonek rozpięchły *Campanula patula* L. subsp. *abietina* (Griseb. et Schenk) Simonk., *Ligularia sibirica* (L.) Cass. i *Poa granitica* Br.-Bl., reprezentowany w Czarnohorze, endemiczny dla Karpat Wschodnich i Południowych podgatunek *Poa granitica* Br.-Bl. subsp. *disparilis* E.I. Nyárády = *Poa deyllii* Chrték et Jirás.

Do Europejskiej Czerwonej Listy (European... 1991), włączono 14 gatunków i podgatunków z Ukraińskich Karpat Wschodnich, w tym 8 z Czarnohory: *Silene nutans* L. subsp. *dubia* (Herbich) Zapł., *Ranunculus malinovskii* A. Jelen. et Derv.-Sokol., *Heracleum carpaticum* Porc., *Primula elatior* (L.) Hill subsp. *poloninensis* (Domin) Dostál, *Armeria pocutica* Pawł., *Pulmonaria filarszkyana* Jáv., *Saussurea porcii* Degen, *Poa rehmannii* (Ascherson et Grabner) Wołoszczak.

Na Czerwonej Liście Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody IUCN (Walter i Gillet 1998) znalazło się też 8 gatunków i podgatunków flory czarnohorskiej: *Aconitum lasiocarpum* (Reichenb.) Gáyer subsp. *lasiocarpum*, *Aconitum firmum* Reichenb. subsp. *firmum*, *Viola dacica* L., *Armeria pocutica* Pawł., *Campanula patula* L. subsp. *abietina* (Griseb. et Schenk) Simonk., *Achillea*



oxyloba (DC.) Schultz Bip. subsp. *schurii* (Schultz Bip.) Heimerl, *Centaurea phrygia* L. subsp. *carpatica* (Porc.) Dostál, *Poa granitica* Br.-Bl.

W drugiej edycji Czerwonej Listy zagrożonych roślin naczyniowych Europy (Convention... 2001) dołączono 23 taksony występujące w Czarnohorze, a w załączniku do NATURA-2000 — 20 taksonów.

Na Czerwonej Liście Karpat (Tasenkevich 2003) znajduje się 36 gatunków i podgatunków.

W 1, 2 i 3 edycjach *Czerwonej Księgi Ukrainy* (1980, 1996, 2009) odnotowano odpowiednio 50 (1980), 84 (1996) i 114 taksonów flory czarnohorskiej, w tym 109 gatunków i 5 oddzielnych podgatunków.

Liczne gatunki flory Czarnohory o różnym stopniu zagrożenia na tym obszarze wymieniono w czerwonych księgach państw regionu Karpat.

W 1, 2 i 3 edycjach *Czerwonej Księgi Polski* odnotowano 14 (1993), 30 (2001) i 40 gatunków (2014), występujących i uważanych za zagrożone w Czarnohorze. Poza tym kilka gatunków umieszczonych w *Czerwonej Księdze Polski* to gatunki pospolite na obszarze Czarnohory, niepotrzebujące szczególnych działań na rzecz ich ochrony, w tym endemit o zasięgu wschodnio-południowokarpackim *Cirsium waldsteinii* Rouy.

W *Czerwonej Księdze Karpat Polskich* (2008) odnotowano 41 gatunków uwzględnionych w przygotowanej do druku Czerwonej Liście roślin naczyniowych Czarnohory.

Na Czerwonej Liście flory Polski A. Jasiewiczza (1981) wymieniono 50 gatunków zagrożonych w Czarnohorze, na Czerwonej Liście Polskich Karpat Z. Mirka i H. Piękoś-Mirkowej (1992) — 40 gatunków, w 1 i 2 edycji Czerwonej Listy roślin naczyniowych flory Polski — 42 (Zarzycki i Szeląg 1992) i 46 gatunków (Zarzycki i Szeląg 2006).

W *Czerwonej Księdze Czech i Słowacji* (Čeřovský et al. 1999) wymieniono 13 gatunków z Czech i 19 z terenu Słowacji.

W *Czerwonej Księdze Węgier* (Németh 1989) — 46 gatunków.

W *Czerwonej Księdze Rumunii* (Dihoru, Negrean 2009) — 10 gatunków należących także do flory Czarnohory.

Regionalna Czerwona Lista roślin naczyniowych Czarnohory

Na podstawie przeprowadzonych badań dla ok. 20% gatunków roślin naczyniowych flory Czarnohory stwierdzono konieczność zastosowania różnych działań w zakresie ich ochrony tak aktywnej, jak i pasywnej.



Autor artykułu, dr Jurij Nesteruk

W 2004 r. ukazała się pierwsza edycja *Czerwonej Listy roślin naczyniowych Czarnohory* (Nesteruk 2004), następnie skorygowana i uzupełniona w oparciu o najnowsze badania florystyczne, zwłaszcza pod względem zmian liczebności na stanowiskach naturalnych w Czarnohorze.

W 2014 ukazała się druga redakcja *Czerwonej Listy gatunków naczyniowych flory Czarnohory* (Nesteruk 2014). W przyszłości może być ona podstawą do przygotowania regionalnej *Czerwonej Księgi Czarnohory. Rośliny naczyniowe*, konieczność wydania której

już zaakceptowaliśmy (Nesteruk 2005, 2011).

Do aktualnej redakcji czerwonej listy Czarnohory zaakceptowaliśmy 179 gatunków i 6 oddzielnych podgatunków, łącznie 185 taksonów z 43 rodzin.

Według kategoryzacji zagrożeń IUCN (1994, 2001) podział gatunków zagrożonych przedstawia się następująco: Ex (wymarłe) — 5, CR (krytycznie zagrożone) — 36, EN (zagrożone) — 46, VU (wrażliwe) — 66, LR (o mniejszym stopniu zagrożenia) — 16, DD (brak informacji o poziomie zagrożenia w Czarnohorze) — 16 taksonów.

Wśród roślin włączonych do już wydanych Czerwonych Ksiąg jako zagrożone dla Czarnohory (Nesteruk 2004, 2014), wymienione gatunki wraz z gatunkami dodanymi w wyniku korekt i uzupełnień bardzo dobrze charakteryzują rzadką i zagrożoną florę roślin naczyniowych tego pasma górskiego z typowymi dla Czarnohory cechami populacyjnymi i przykładami zagrożeń dla ich naturalnych stanowisk.

Nawiązując do przedstawionej we wstępie hipotezy mówiącej, że Czarnohora jako odrębne pasmo górskie w ukraińskich Karpatach Wschodnich jest spektakularnym przykładem zachowania unikatowej różnorodności florystycznej na stanowiskach naturalnych, należy stwierdzić, że:

- 1) W wyniku specyficznych właściwości paleogeograficznych, geologii, litologii, rzeźby, warunków klimatycznych i kompleksu innych warunków przyrodniczych w Czarnohorze zachowane są liczne gatunki roślin o dużej wartości, znaczeniu naukowym i sozologicznym, w tym: relikty,

endemity, gatunki rozmieszczone na krańcach swoich zasięgów, rzadkie z powodu cech biologicznych.

- 2) Czarnohora to unikatowy przykład prowadzonej od dawna działalności w zakresie ochrony przyrody, w tym różnorodności florystycznej; pole do wszechstronnych badań florystycznych i monitoringu stanowisk licznych gatunków roślin, dla których w chwili obecnej konieczne jest prowadzenie wymienionych badań naukowych.
- 3) Czarnohora jest przykładem trwałego połączenia działań w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego i w zakresie gospodarki tradycyjnej, niekolidujących z rozwojem turystyki.
- 4) Czarnohora jest obecnie bardzo dobrym przykładem wzmożonego zainteresowania botaników, których celem jest obserwacja i badania licznych reliktywów, endemitów, rzadkich i zagrożonych gatunków flory roślin naczyniowych.
- 5) W Czarnohorze, w wyniku konsekwentnych działań w zakresie ochrony środowiska, w tym zasobów roślinnych, okazało się konieczne zabezpieczenie powyżej 50% obszaru tego pasma górskiego ochroną rezerwatową.
- 6) Wybrane gatunki flory czarnohorskiej są przykładami zachowania naturalnych stanowisk tych gatunków mimo destrukcyjnego wpływu szeregu czynników pochodzenia naturalnego i antropogenicznego.
- 7) Niemal wszystkie stanowiska wymienionych gatunków czarnohorskiej flory mają obecnie ogólną tendencję do stopniowego zmniejszania się ilości osobników. Niektórych istniejących niegdyś stanowisk, zwłaszcza *Aconitum lasiocarpum*, *Gentiana lutea*, *Pedicularis oederi*, w okresie powojennym nie udało się naukowcom potwierdzić, zaś małe pod względem przestrzennym i ilościowym stanowiska stwierdzone obecnie w Czarnohorze są niewątpliwie zachowywanymi do dziś fragmentami dawnych większych populacji.
- 8) Aktualny obraz stanowisk wybranych gatunków czarnohorskich jest dziś wynikiem od dawna prowadzonej gospodarki tradycyjnej, gospodarki leśnej, koszenia, wypasów, pozyskiwania roślin w celach dekoracyjnych i leczniczych, turystyki, bezpośrednich procesów przyrodniczych i czynników wtórnych (po wprowadzeniu rygorów ochronnych), sukcesji szaty roślinnej, elementami której są liczne rzadkie i zagrożone gatunki.
- 9) w celu optymalizacji działań w zakresie ochrony rzadkich i zagrożonych gatunków roślin w Czarnohorze, wskazane wydaje się ukształ-

towanie działalności obecnych rezerwatów (KRB i KPN), zwłaszcza przez: a) zmianę granic stref funkcjonalnych, b) szersze wprowadzenie metod aktywnej ochrony na terenach rezerwatów, c) wprowadzenie innych metod mających na celu zachowanie istniejących, jak i odnowienie nieistniejących już stanowisk.

- 10) w celu sprecyzowania konsekwentnych działań na rzecz ochrony unikatowej flory Czarnohory konieczne jest jak najszybsze wydanie drukiem regionalnej *Czerwonej Księgi Czarnohory. Rośliny naczyniowe*, które to dzieło przyczyni się do unaocznienia administracji KRB i KPN, władzom miejscowym, liczny placówkom naukowym, organizacjom ekologicznym o charakterze społecznym, konieczności ochrony gatunków rzadkich i zagrożonych.

Podstawowa literatura

Čeřovský, Feráková, Holub, Maglocký, Procházka, *Červená kniha ohrožených a vzácných druhov rastlín a živočíchov SR a ČR*, 5, Vyššie rastliny. Príroda a.s., Bratislava 1999.

Convention on the conservation of European Wildlife and Natural Habitats, European National Red Lists of Threatened Vascular Plants. Council of Europe, Strasburg 2001.

Dihoru, Negrean, *Cartea roşie a plantelor vasculare din Romania*, Editura Academiei Române, Bucureşti 2009.

Elenjevskij A.G., Derviz-Sokolova T.G., *Zamietki o dwuch jewropiejskich lutikach*, „Nowosti sistematiki wysszich rastienij”, 23, 1986.

European Red List of Globally Threatened Animals and Plants, United Nations, New York 1991.

J. S., *Zagraniczni uczeni geobotanicy zwiedzają z zainteresowaniem Huculszczyznę*, „Wschód” nr 55, 1937, s. 6.

Kaźmierczakowa R., Zarzycki K., Mirek Z. (red.), *Polska Czerwona Księga Roślin*, wyd. 3, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 2014.

Köhler P., *Zagadka IV tomu „Krytycznego przeglądu roślinności Galicyi” Hugona Zapółowicza*, „Wiadomości Botaniczne” 2015, 59 (3/4), s. 160–175.

Lovelius O.L., Pavlus M., *Nowyj wyd rodu Alchemilla L.*, „Ukr. botan. żurn.” 1988, nr 45 (1), s. 66–67.

Małynowski K., Caryk J., Kyjak W., Nesteruk J., *Rzadkie, endemity, relikty i usytuowane na kresach zasięgu rośliny Karpat Ukraińskich*, Liha-Pres, Lwów 2002.

- Małynowski K.A., Kriczfauszij W.W., *Roslynni uhrupowannia vysokohirja Ukrajin'skich Karpat*, Užhorod 2002.
- Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H. (red.), *Czerwona Księga Karpat Polskich. Rośliny naczyniowe*, Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, Kraków 2008.
- Németh, Száras növények [w:] Rakonczay Z. (red.), *Vörös Könyv. A Magyarországon kipusztult és veszélyeztetett állat- és növényfajok*, Akadémiai Kiadó, Budapest 1989, s. 265–325.
- Nesteruk J., *Antropogeniczny wpływ na stanowiska rzadkich roślin w Czarnohorze (Karpaty Wschodnie)*, „Roczniki Bieszczadzkie”, t. 12, 2004, Ustrzyki Dolne, s. 171–188.
- Nesteruk J., *Czarnohora w literaturze przyrodniczej XIX i początku XX wieku*, *Plań* nr 10, wiosna 1995, s. 71–80.
- Nesteruk J., *Dzieje wysokogórskich stacji biologicznych na połoninie Pożyżewskiej*, „*Plań*” nr 37, jesień 2009, s. 3–13.
- Nesteruk J., *Florystyczna różnorodność Czarnohory (Ukraińskie Karpaty Wschodnie): dzieje badań, obecny stan, ochrona*, „*Wisnyk Narodowego Naukowo-Przyrodniczego Muzeum*”, 12, 2014, s. 33–46.
- Nesteruk J., *Placówki naukowo-badawcze w Czarnohorze*, „*Plań*” nr 14, wiosna 1997, s. 45–52.
- Paprotniki i rośliny kwiatowe*, wyd. 2, Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków 2001.
- Pawlus M., Lowelius O., *Genus Alchemilla L. (Rosaceae) in the Ukrainian Carpathians (Eastern Carpathians)*, „*Fragmenta Floristica et Geobotanica*”, 34, nr 1/2, 1989, s. 101–116.
- Pawłowski B., *Armeria pocutica B. Pawł.*, „*Fragmenta Floristica et Geobotanica*”, 8, nr 4, 1962, s. 399–403.
- Szafer W., *Rodzaj Armeria Willd. w Polsce*, „*Acta Societatis Botanicorum Poloniae*”, 17, nr 1, 1946, s. 7–28.
- Tasenkevich L., *Vascular Plants* [w:] Witkowski Z. J. (red.), *Carpathian List of Endangered Species*, Vienna–Cracov 2003, s. 6–19.
- Walter K.S., Gillet H.J. (red.), *IUCN Red List of Threatened Plants*, IUCN Gland–Cambridge 1998.
- WCMC. Bern Convention*. World Conservation Monitoring Centre, Cambridge, UK, 1998.
- Witwicki S., *Spis roślin Czarnej hory przesłanych komisji fizyograficznej w darze przez Sofrona Witwickiego w Żabiem*, gat. 59. 28.10. 1965. Archiwum PAU i PAN (Kraków), N 49. K.Z. 186 5/6.
- Zapałowicz H., *Roślinna szata gór Pokucko-Marmaroskich*, „*Spraw. Komis. Fizyogr.*”, 24, 1889.

Zapałowicz H., *Krytyczny przegląd roślinności Galicji*, 1. Nakładem AU, Kraków 1906.

Zapałowicz H., *Krytyczny przegląd roślinności Galicji*, 2. Nakładem AU, Kraków 1908.

Zapałowicz H., *Krytyczny przegląd roślinności Galicji*, 3. Nakładem AU, Kraków 1911.

Zapałowicz H., *Krytyczny przegląd roślinności Galicji*, 4. Nakładem AU, Kraków 1914.

Zarzycki K., Kaźmierczakowa R. (red.), *Polska Czerwona księga roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe*, Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, Kraków, 1993.



Masyw Gutin Tomnatyka (2016 m) ze stoków Brebenieskula (fot. Jurij Nesteruk)



ZORIANA BOŁTAROWYCZ

Regionalna specyfika ludowej medycyny Bojków

W naszych czasach, jak nigdy przedtem, rośnie zainteresowanie medycyną ludową, co jest zrozumiałe wobec kryzysu medycyny oficjalnej. Zrozumiałe jest to dążenie do wykorzystania środków tradycyjnej wiedzy ludowej nagromadzonej przez ludzkość w ciągu wieków.

Ludowe metody lecznicze, sposoby poszukiwania i przyrządzania leków odznaczają się bogactwem i różnorodnością form regionalnych. W tym kontekście godna uwagi jest ludowa medycyna Bojków, mająca dawne tradycje i własną specyfikę. Specyfika ta, choć widoczna we wszystkich strukturalnych składnikach medycyny ludowej, szczególnie wyraźnie daje się zaobserwować w jednym z najistotniejszych jej aspektów — środkach roślinnych, metodach przygotowywania i stosowania leków, zwyczajach związanych z poszukiwaniem leczniczych ziół. Do dziś przetrwała na Bojkowszczyźnie ogólnoeuropejska tradycja zbioru ziół leczniczych w przeddzień lub w dniu święta Iwana Kupały. Rośliny zbierane w tym dniu są nawet zwane *iwankami*, przypisuje im się zdolność nie tylko zdolność leczenia chorób, ale także przekazywania swoich uzdrawiających właściwości ziołom zbieranym w innym czasie. Wysuszone przechowuje się je przez cały rok, do następnego *Iwana*, i dodaje po trochu do leczniczych ziół zrywanych w innych okresach.¹

Na zachodniej Bojkowszczyźnie rośliny lecznicze przygotowywano także w *rusalnym* tygodniu² (najczęściej w *rusalny* piątek), *na Spasa* albo po prostu w niedzielę. Takie zwyczaje, na pierwszy rzut oka zawierające elementy mistyki, nie są pozbawione celowości, skoro lecznicze trawy zaleca się zbierać w okresie kwitnienia, który przypada akurat na okres wspomnianych świąt.

¹ Archiwum Instytutu Ludoznawstwa AN Ukrainy, f. 1, op. 2, od. zb. 229, zesz. I, s. 52–53.

² Tj. poprzedzającym noc świętojańską (przyp. red.).

W obrzędach zielarskich zanotowanych na Bojkowszczyźnie przetrwały do naszych czasów ślady dawnych, przedchrześcijańskich wierzeń: oddawania czci Ziemi i siłom przyrody. Na przykład na Bojkowszczyźnie zakarpackiej zbieracze *nadrahuli* (belladony), trującej rośliny stosowanej przy leczeniu reumatyzmu, kładli pod pierwszy wykopany korzeń kawałek chleba i grudkę soli. Robili to, jak nas objaśniali, żeby ziemia „*nie banuwała*” (nie tęskniła). „*Ne banuj, zemłyce, szczo zme tia ohołyły, my na tia, zemłyce, chliba położyły*”.³

Skład gatunkowy roślin stosowanych w bojkowskiej medycynie ludowej był bogaty, a sfera ich zastosowania szeroka i różnorodna. Jest wśród nich wiele takich, których lecznicze właściwości są od dawna znane licznym ludom. Na przykład waleriana, macierzanka, mięta, dziurawiec, piołun, rumianek i wiele innych. Racjonalność ich użycia nie budzi wątpliwości, niemal wszystkie one znalazły zastosowanie w naukowej medycynie. Jednakże ich wykorzystanie w medycynie ludowej było o wiele bardziej wszechstronne. Tak na przykład dobrze znany wszystkim ludom słowiańskim dziurawiec (*zwirobij, iwanok, krownyk, koszownyk*), którego antyseptyczne właściwości wykorzystuje naukowa medycyna, Bojkowie uważali za środek leczący najróżniejsze choroby. Wywar z suszonych kwiatów dziurawca stosowano wewnętrznie przy chorobach żołądka, wątroby, schorzeniach ginekologicznych. Na wschodniej Bojkowszczyźnie w wywarze z dziurawca kąpano dzieci chore na „*koszulę*” — skórną wysypkę (stąd nazwa *koszownyk*). By rany szybko się goiły, stosowano okłady.

Do leczenia najróżniejszych chorób wykorzystywano także oman. Na jego wszechstronne działanie wskazują ludowe nazwy rośliny — *sylnyk, dewjatysylnyk, staryj chlib, bolaczkowyj koriń*. Świeżymi liśćmi omanu gojono skaleczenia i rany. Wywar z jego korzenia stosowano najczęściej przy chorobach przewodu pokarmowego. Uważany był także za dobry środek leczący choroby dróg oddechowych.

Popularnością cieszyła się zarówno u Bojków, jak i u Huculów wysokogórska, połoninna roślina arnika. Wódczaną nalewkę na kwiatach, rzadziej na korzeniu arniki, uważano za doskonały środek gojący rany. Wywar z korzenia stosowano także przy schorzeniach nerwowych, żołądkowo-jelitowych, chorobie hipertonicznej, bronchitowej astmie — *dychawicy*. Także współcześnie znajdziemy w domowych apteczkach suszone kwiaty arniki lub nalewkę.

Cenna roślina lecznicza waleriana zachowała na Bojkowszczyźnie swoją dawną słowiańską nazwę — *odolan, odyła* (od *odołyty*, tj. „przemóc” chorobę).⁴

³ Tamże, od. zb. 218, s. 72.

⁴ K. Moszyński: *Kultura ludowa Słowian*, T. 2, Kraków 1934, s. 221.

Wywaru lub nalewki na korzeniu waleriany używano przy schorzeniach nerwowych. Roślinie tej przypisywano także pewne właściwości magiczne. W centralnej części Bojkowszczyzny hodowano ją w ogródkach kwiatowych koło chaty, co miało uchronić rodzinę i gospodarstwo od wszelkiego złego.

W ludowej medycynie Bojków szeroko wykorzystywano leśne jagody — czernice (*afeny, jafeny*), brusznicę (*hohozy, czufezy*), maliny. Czernice były uważane za wypróbowany środek na rozstrój żołądka. Maliny, jak i u innych ludów, służyły jako dobry środek na poty. Jagody bruszniczy były stosowane przy chorobach żołądka, wątroby i nerek. Na zachodniej Bojkowszczyźnie oprócz jagód wykorzystywano do celów leczniczych wywar z listków albo całej części nadziemnej rośliny, zerwanej w okresie kwitnienia. Zalecano także wywary w przypadku przeziębienia.

Bardzo rozpowszechniona była kalina, roślina owiana legendami i podaniami. Według wierzeń ludowych świeżo zerwany kwiat kaliny ma zdolność odpędzania smutku i uśmierzania bólu serca.⁵ Wszystkie ludy słowiańskie od dawna uważały owoce kaliny za wypróbowany środek na przeziębienie i kaszel. W niektórych miejscowościach znano własne, oryginalne sposoby przygotowywania leczniczych mieszanek, w których skład wchodziła kalina. Na przykład we wsi Mszanka (rejon starosamborski) używano jej w połączeniu z czosnkiem i wódką. Do celów leczniczych wykorzystywano także liście i korzeń kaliny. Utartym na proszek korzeniem zasypywano bolące zęby, a świeże liście przykładano do czyraków i wrzodów.

Nadzwyczaj różnorodne były zastosowania sosny. Do celów leczniczych wykorzystywano pączki, igliwie i żywicę. Żywica służyła do leczenia chorób płucnych. Używano jej także zewnętrznie, w połączeniu z jakimkolwiek tłuszczem, na rany i zakrzepy żylné.⁶ Przy astmie, kaszlu, grypie i chorobach płucnych pito na zachodniej i wschodniej Bojkowszczyźnie syrop z młodych pędów sosny, w rejonach centralnych w analogicznych przypadkach — wywar z pędów z cukrem. Dzieci chore na koklusz zalecano wynosić do sosnowego boru albo kłaść przy nich gałązki sosny.

Do leczenia ran przygotowywano wywary z kory dębu lub wierzby, przykładano do nich liście buka lub jesionu. Gnojące się, długo nie zablizniające się rany przemywano ługiem z popiołu leszczyny (*liski*).

Osobliwością bojkowskiej medycyny ludowej było szerokie stosowanie do celów leczniczych warzyw, zbóż i innych roślin przemysłowych, podczas gdy np. Huculi dawali pierwszeństwo wysokogórskim trawom połoninnym. Przy

⁵ O. Kolberg: *Chełmskie*, T. 1, Kraków 1890, s. 179–180.

⁶ Archiwum Instytutu Ludoznawstwa AN Ukrainy, f. 1, op. 2, zb. 229, zesz. I, s. 11.

bólach głowy przykładano na czoło liście buraka, kiszoną kapustę, pokrajany w plasterki surowy ziemniak. Tarte ziemniaki stosowano w formie kompresów przy ropniach i oparzeniach. Pietruszką leczono choroby nerek i pęcherza moczowego, marchwią — żółtaczkę.

Do leczenia wielu chorób używano czosnku. Był on uważany za znakomity środek dezynfekujący przy chorobach dróg oddechowych. Przy tym poszczególne miejscowości miały swoje oryginalne recepty. Na przykład w okolicach Sambora na silny kaszel stosowano specjalną mieszankę: czosnek roztarty z cukrem gotowano, otrzymaną masę podsmażano, dodawano łyżkę smalcu, trochę spirytusu, doprowadzano do wrzenia i pito na gorąco.⁷

Na Bojkowszczyźnie zakarpackiej w analogicznych przypadkach stosowano wywar z czosnku na mleku.⁸ Czosnek miał także zewnętrzne zastosowanie. Kiedy bolało gardło, nacierano nim szyję, a przy bólach głowy — czoło i skroń. Za dobre lekarstwo od przeziębienia była uważana maść z czosnku przetopionego z masłem. Nacierano nią całe ciało. Przy przeziębieniowych bólach głowy obwiązywano ją szczelnie tkaniną zmoczoną w ciepłym occie z roztartym czosnkiem. Czosnek znajdował również zastosowanie jako środek usmierzający ból zębów. W tym celu podpieczony ząbek czosnku wkładano w dziurę chorego zęba. Niekiedy do celów leczniczych stosowano „*swiatoweczirnyj czasnyk*”, który był niezbędnym atrybutem obrzędowości bożonarodzeniowej. Czosnek stosowano także jako środek przeciw ukąszeniu żmii. Silne antyseptyczne właściwości czosnku przyczyniły się do tego, że wśród ludu od dawna przypisywano mu cechy magiczne. Wierzono, że chroni od „złego spojrzenia”. Czosnek wplatano w weselny wieniec narzeczonej, noszono przy sobie podczas epidemii. Również cebula była stosowana jako środek dezynfekujący, dobrze wpływający na drogi oddechowe. Używano jej również przy leczeniu skaleczeń, czyraków.

Uniwersalnym lekiem, używanym do leczenia dosłownie wszystkich chorób, był owies. Wywar z jego ziaren pito przy schorzeniach żołądka i jelit. Woreczki napełnione gotowanym lub zaparzoną w gorącej wodzie owsem kładziono na bolesne miejsca przy bólach korzonków nerwowych i reumatyzmie. W podobnych przypadkach zalecano także kąpiel w wywarze z owsa. Na Bojkowszczyźnie zakarpackiej przy chorobach płuc, astmie, gruźlicy popularnym lekiem była tzw. *wiwsiana kiselycja*: ziarna owsa ubijano, przesiewano, zalewano gorącą wodą i odstawiano w ciepłe miejsce. Podkiszoną zawiesinę

⁷ I. Maksymczuk: „Domasznia i kuchonna posudyna w Starim Sambori” [w:] *Litopys Bojkiwszczyzny*, cz. 6, Sambir 1935, s. 29–30.

⁸ Archiwum Instytutu Ludoznawstwa AN Ukrainy, f. 1, op. 2, zb. 218, s. 31.

pito w dowolnych dawkach.⁹ Przy bólach gardła szyję okładano kompresem z *tokanu* (gęstej zamieszki z owsianej mąki).¹⁰

Ludność bojkowska wysoko ceniła odżywczą wartość owsa. Uważano, że owsiane potrawy dają siłę i zdrowie, zapobiegają chorobom.

Bojkowska medycyna ludowa wykorzystywała także rośliny trujące: glistnik (*czystotił*), który zachował w Karpatach swoją starosłowiańską nazwę *roztopast'*, belladonę (*nadrahula*), blekot (*nimycia*, *nechlujna byl*), rutę i in.

Na przykład świeżym sokiem glistnika usuwano brodawki. W wywarze suszonych łodyg tej rośliny kapano dzieci cierpiące na skrofuły, stosowano go przy różnych chorobach skórnych w postaci kąpieli, kompresów, okładów. Roślina ta jest w ten sposób używana jeszcze dziś.

Jednakże na Bojkowszczyźnie, jak wszędzie na Ukrainie, pierwszeństwo oddawano receptom wieloskładnikowym. Bojkowie Zakarpacia leczyli przeziębienia *cwitom sina werchowoho* (sianem z traw połoninnych), z którego robili „suchą parę”: do beczki lub koryta z wrzącą wodą wrzucano rozpalony kamień i wysypywano różne zioła, na wierzchu kładziono deskę, na której siedał lub kładł się chory, okrywano go całego i przetrzymywano tak przez pewien czas. Jest to metoda jak najbardziej uzasadniona. Wśród połoninnych ziół nie brak cennych roślin o różnorodnym działaniu leczniczym, które niewątpliwie korzystnie wpływały na organizm. W centralnych rejonach Bojkowszczyzny także do okadzania stosowano częściej mieszanki różnych ziół niż oddzielne rośliny.

Warto podkreślić różnorodność ludowych recept. Oprócz wodnych wywarów i nalewek na alkoholu bojkowskiej medycynie ludowej znane były wywary na mleku i serwatce. Gnojące się rany leczono, przykładając gotowane w mleku borowiki, na wrzody stosowano gotowaną w mleku korę lipy. W niektórych miejscowościach rejonu turczańskiego za niezastąpiony przy bólu głowy uważano gotowany w mleku len, który przykładano w postaci kompresów na głowę. Na zachodniej Bojkowszczyźnie w tym samym celu stosowano kompresy z serwatki.

Z punktu widzenia współczesnej nauki recepty takie nie są pozbawione racjonalnej treści. Wiadomo na przykład, że w mleku lepiej utrzymują się substancje rozpuszczające tłuszcze.

Różnorodny był także arsenał leków pochodzenia zwierzęcego. Z tej grupy należy przede wszystkim wymienić używanie do celów leczniczych wyrobów

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże, s. 29.

mlecznych, co w pewnej mierze było uwarunkowane rozwojem hodowli w Karpatach. Gorące przegotowane mleko pito i robiono z niego kompresy przy przeziębieniach, kwaśnym mlekiem leczono choroby oczu.¹¹

Masło, zwłaszcza owcze, było stosowane przy przeziębieniu, służyło także jako składnik do wyrobu maści. W centralnej części Bojkowszczyzny zanotowano oryginalną metodę „*puszczання masła*”. Przy silnych bólach głowy obwiązywano ją szczelnie chustką, kapano na ciemie chorego roztopionym masłem, czasem z wódką, i rozcierano. Metoda jak najbardziej uzasadniona, skoro ten swojego rodzaju masaż w wielu przypadkach miał korzystny wpływ na przebieg choroby. Warto wspomnieć, że analogiczna do bojkowskiej metoda „*puszczання masła*” znana jest także ludowej medycynie Baszkirów.

To samo można powiedzieć o innej stosowanej przez Bojków ludowej recepturze, która polegała na zawijaniu cierpiącego na przeziębienie lub reumatyzm w świeżo zdjęte skóry zwierzęce i używaniu tych skór w postaci kompresów na wrzody i czyraki.

W niektórych środkach leczniczych stosowanych przez Bojków odnajdujemy ślady dawnych kultów, zachowane elementy dawnych wyobrażeń o świecie. Na przykład jedna z metod leczenia epilepsji polegała na nakryciu chorego czarną chustką i nacięciu na krzyż jego małego palca, aby pociekła krew (rejon rozniatowski, obwód iwano-frankowski).¹² W rejonie turczańskim na Lwowszczyźnie podczas leczenia astmy u dziecka znachorka obok innych środków magicznych zalecała i taki: dać dziecku do wypicia z wodą kilka kropel krwi z małych palców prawej ręki matki i ojca.¹³

Magia — to nieodłączna część medycyny ludowej. Środki magiczne występują równolegle z racjonalnymi, łączą się z nimi i przeplatają. Jak u wszystkich ludów słowiańskich, najbardziej rozpowszechniona była magia słowna. W zanotowanych na Bojkowszczyźnie *prymiwkach* (zamawianiach) zachowały się ślady oddawania czci przyrodzie, ziemi, wodzie, Słońcu i Księżycowi jako siłom mogącym przeciwdziałać złu, uleczyć chorobę.

Na zachodniej Bojkowszczyźnie zamawiający różę zaklinali ją „*pjat'ma palcioma, szestoŭ dołoniŭ, semym misiciom, wośmym sonciom, dewjatoŭ pjatnyceŭ weŭykodnoŭ*”.¹⁴

Z innych rodzajów magii lekarskiej rozpowszechnione było odwoływanie się do takich elementów jak ogień, woda i różne czynności mechaniczne.

¹¹ Tamże, od. zb. 229, zesz. 1, s. 46.

¹² Tamże, s.48.

¹³ Tamże, od. zb. 218, s. 16–17.

¹⁴ Tamże, s. 5 (przyp. aut.). „Pięcioma palcami, szóstą dłońią, siódmym Księżycem, ósmym Słońcem, dziewiątym Wielkim Piątkiem” (przyp. red.).

Źródła etnograficzne dostarczają bogatego materiału na temat używania wody: święconej, „*nahowornoji*” (czli takiej, nad którą wygłosił zaklęcia znachor), „*nepoczatoji*” (nabranej przed wschodem słońca), „*żywoji*” (źródlanej) do leczenia różnego rodzaju chorób. Dysponujemy danymi o istnieniu w wielu miejscowościach na Bojkowszczyźnie źródeł z uzdrawiającą wodą. Obok takich źródeł kładziono na ziemi płótno i len, wieszano na drzewach wstążki, rzucano w wodę pieniądze jako „zapłatę” za wyleczenie, swoistą ofiarę, odgłos dawnego zwyczaju składania ofiar.¹⁵

Ciekawe, że tradycja leczenia studzienną i źródlaną wodą, jak świadczą wyniki prac terenowych, zachowała się w niektórych miejscowościach do dzisiaj. W obwodzie lwowskim (rejon turczański) i zakarpackim (rejon welykoberezniański) zdarzało się nam słyszeć o tak zwanych „*gistiowych wodach*” (nazwa pochodzi od nazwy choroby — gośćca), do których uciekają się także obecnie chorzy na reumatyzm, choroby skórne i choroby oczu.

Równie szerokie zastosowanie znajdowały i inne elementy magiczne.

Nawet fragmentaryczne spojrzenie na tradycyjne środki lecznicze Bojków wykazuje ich różnorodność, racjonalny charakter i konieczność możliwie szczegółowego ich zbadania, tak ze strony lekarzy, jak i etnografów.

z ukraińskiego przełożył Paweł Luboński

¹⁵ W. K.: „Dżerelna woda” [w] *Litopys Bojkiwszczyny*, cz. 3, Sambir 1934, s. 30.



ŁUKASZ ŁUCZAJ

Bukiety święcone w dniu Matki Boskiej Zielnej w Beskidzie Niskim i Dołach Jasielsko-Sanockich

Wprowadzenie

Zwyczaj święcenia roślin, głównie zbóż, warzyw i ziół leczniczych w dniu Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia) jest głęboko zakorzeniony w kulturze ludowej.¹ Poświęcone bukiety były przechowywane do następnego roku i wykorzystywane jako rezerwuar szczególnie skutecznych ziół leczniczych dla ludzi bądź bydła, a samo święcenie płodów miało charakter magii rolniczej i magii ochronnej. Zarówno źródła etnograficzne, jak i starsi rozmówcy podkreślają zanikanie tego zwyczaju: zmniejszanie się liczby święconych roślin i wielkości bukietów. Obecnie bukiet ludzi „z miasta” to często jedynie wiecheć kilku gatunków ogrodowych kwiatów, czasem okraszonych zbożem lub koprem.

W polskiej literaturze etnograficznej istnieją liczne wzmianki na temat ziół święconych w dniu Matki Boskiej Zielnej, a nawet kilka publikacji specjalnie im poświęconych. Zaliczyć tu można analizę zielnika Seweryna Udzieli, który pod koniec XIX w. udokumentował rośliny święcone w 13 wsiach na południe od Krakowa.² Jego współpracownik, Bolesław Tynec, opisał rośliny święcone w okolicach Biecza.³ Krótkie wzmianki o roślinach święconych na Matkę Bożą Zielną zamieszczał też w swoich dziełach Oskar Kolberg. Relatywnie dużo informacji pochodzi z województwa podkarpackiego: o ziołach święconych

¹ J. Klimaszewska: „Doroczne obrzędy ludowe” [w:] *Etnografia Polski. Przemiany kultury ludowej*, red. M. Biernacka, M. Frankowska, W. Paprocka, Wrocław 1981, t. 2, ss. 127–153.

² P. Köhler: „Zielnik Seweryna Udzieli — dokumentacja pracy «Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego»”, *Lud* 1996, t. 80, ss. 79–186; P. Köhler: „Rośliny poświęcone kultowi Maryi w zielniku Seweryna Udzieli” [w:] *Oređowniczko nasza. Kult Matki Bożej w polskiej kulturze ludowej*, Kraków 1996, ss. 138–149.

³ B. Tynec: „Zwyczaj doroczny” [w:] *Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybowskiem*, red. S. Udziela, Nowy Sącz 1994, ss. 176–177.

w kilku sanktuariach maryjnych pisała Czyż,⁴ o okolicach Kolbuszowej — Libera i Paluch,⁵ a Ruszel⁶ scharakteryzował ogólnie tereny zamieszkane przez Lasowiaków i Pogórzan, powołując się na kilka starych opracowań lokalnych. Nie odnalazłem jednak, oprócz informacji z okolic Biecza, opracowań z obszaru Beskidu Niskiego i przyległej części Dołów Jasielsko-Sanockich.

Znaczna część Beskidu Niskiego zamieszkała była, a częściowo jest nadal, przez Łemków — lud, którego kultura ludowa wyjątkowo ucierpiała w XX w. Aby zachować pamięć o bukietach święconych na tym terenie, postanowiłem stworzyć fotograficzny reportaż oparty o zdjęcia wszystkich bukietów święconych w wybranych świątyniach. Metoda dokumentacji fotograficznej, szeroko obecnie stosowana w antropologii, ma tę przewagę nad prowadzeniem wywiadów, że umożliwia odnotowanie faktycznej częstości święcenia roślin w bukietach. Nie była ona stosowana wcześniej na taką skalę do opisu badanego zwycaju.

Metody

Poważnym problemem było przemieszczanie się pomiędzy kościołami. Pracując w pojedynkę, musiałem ograniczyć się jedynie do kilku miejscowości. Ponieważ w okolicach Dukli, na pograniczu Beskidu Niskiego i Dołów Jasielsko-Sanockich, istniało stare osadnictwo polskie, zacząłem od kościołów rzymskokatolickich, gdzie bukiety święci się 15 sierpnia. Dzięki 13-dniowej różnicy pomiędzy kalendarzami gregoriańskim i juliańskim w dwa tygodnie później mogłem udokumentować bukiety w cerkwiach łemkowskich (greckokatolickich i prawosławnych), święcone podczas cerkiewnego święta Zaśnięcia Najświętszej Marii Panny (28 sierpnia), odpowiednika rzymskokatolickiego Wniebowzięcia NMP.

W dniu 15 sierpnia 2008 r. udokumentowałem bukiety w czterech miejscowościach etnicznie polskich, położonych na przedpolu środkowej części Beskidu Niskiego (we wszystkich większość rodzin przyniosła bukiety):

- 1) Dukla (przed mszami o 10.30 w kościele bernardynów i o 15.00 w kościele parafialnym),
- 2) Łysa Góra (przed mszą o 9.45),
- 3) Stary Żmigród (przed mszą o 11.30),

⁴ L. Czyż: „Bukiety zielne święcone w dniu Matki Boskiej Zielnej” [w:] *Historia leków naturalnych*, t. 3, 1993, ss. 141–146.

⁵ Z. Libera, A. Paluch: *Lasowiacki zielnik*, Kolbuszowa 1993.

⁶ K. Ruszel: *Leksykon kultury ludowej w Rzeszowskiem*, Rzeszów 2004.

- 4) Nienaszów (w czasie uroczystej mszy odpustowej rozpoczętej o 11.00; wszystkie bukiety przywiązane były do ogrodzenia).

Próbowałem jeszcze dokumentować bukiety na popołudniowych mszach w pustelni św. Jana w Trzcinie i w Zręcinie koło Krosna, ale w pierwszym miejscu bukiety przyniosło jedynie dwóch turystów, a w drugim zaś nie przyniósł ich nikt (do kościoła przyszło ok. 30 osób).

W dniu 28 sierpnia fotografowałem bukiety w cerkwiach łemkowskich. Wybrałem cerkwie najludniejszych parafii, gdzie według redaktora łemkowskiego działu ukraińskiego pisma „Nasze Słowo”, Bogdana Saleja, mogłem spodziewać się wielu wiernych. A oto trasa mojej podróży:

- 1) Komańcza (cerkiew greckokatolicka, przed mszą o 8.00),
- 2) Bartne (cerkiew prawosławna, po mszy o 9.00),
- 3) Nowica (cerkiew greckokatolicka, podczas i po uroczystym odpuszczeniu poło-
wym o 11.00),
- 4) Mokre (cerkiew greckokatolicka, przed mszą o 18.00).

We wszystkich cerkwiach oprócz Komańczy większość rodzin święciła bukiety. W Komańczy przyniosła je najwyżej połowa rodzin.

Każdy napotkany bukiet dokumentowałem zdjęciem cyfrowym. Większe bukiety, jeśli było wystarczająco dużo czasu — dwoma zdjęciami. W każdym z kościołów udało się zrobić zdjęcia prawie wszystkim bukietom, jedynie pojedyncze osoby „umknęły” mi na kilka minut przed mszą, kiedy jednocześnie pojawiała się duża liczba wiernych. W miarę możliwości wypytywałem też wiernych o dobór i nazwy roślin. Nikt nie odmówił mi pozwolenia na fotografię jego bukietu. Udokumentowałem w sumie 187 wiązanek (wybrane zdjęcia na stronach barwnych III–VI).

Wyniki

Łącznie w 187 bukietach odnotowałem 157 gatunków lub roślin oznaczonych do rodzaju. Ilość taksonów byłaby większa, gdyby rozróżniać poszczególne odmiany roślin ozdobnych. Średnia liczba gatunków w większości badanych świątyń oscylowała w granicach siedmiu–ośmiu. Wyraźnie odstawały jedynie bukiety z Komańczy, gdzie w większości bukietów było jedynie cztery lub pięć gatunków roślin.

Pomimo występowania pewnych różnic lokalnych bukiety na całym badanym obszarze charakteryzowały się zbliżonym składem i nie różniły się zbytnio udziałem najpospolitszych gatunków. Przykłady drobnych różnic to tradycja

święcenia kłokoczki i lebiodki na Dukielszczyźnie, a chabra łąkowego w Bartnem. Różnic między bukietami polskimi i łemkowskimi nie stwierdziłem, natomiast największe rozbieżności wystąpiły w obrębie samych miejscowości łemkowskich. W Komańczy mało rodzin święci bukiety, są one ubogie i zawierają mało ziół, niezbyt bogate są też bukiety z Mokrego. Natomiast w Bartnem i w Nowicy bukiety są duże, bardzo bogate w dzikie rośliny i przygotowuje je każda rodzina. Duże i bogate bukiety przynoszono także do polskich kościołów na Dukielszczyźnie. O ile w okolicach Dukli i w Nowicy święcono zarówno liczne kwiaty ogrodowe, jak i rośliny lecznicze, to bukiety w Bartnem wykazały cechy archaiczne: ubóstwo kwiatów ogrodowych i obecność dużej masy roślin leczniczych zbieranych na pastwiskach (np. krwawnik, dziurawiec, wrotycz, chaber łąkowy, szarota leśna).

Zasadnicze różnice pomiędzy miejscowościami wystąpiły, jeśli chodzi o udział dzikich gatunków roślin. Bukiety w Bartnem złożone były prawie wyłącznie z roślin dzikich. W jednym bukiecie było średnio prawie sześć gatunków takich roślin. Najuboższe pod tym względem były bukiety z drugiego końca Łemkowszczyzny — z Komańczy (0,7 gatunku na bukiet) i Mokrego (1,3 gatunku na bukiet). Z kościołów polskich najbogatsze w dzikie gatunki były bukiety ze Starego Żmigrodu (średnio 3,7 gatunku), a najuboższe z Dukli (2,6 gatunku).

Najczęściej występowała w bukietach **dalia** (zwana na tym terenie także giergoną lub giergonią). Ta roślina ozdobna występuje w wielu formach i często różne jej odmiany stanowiły połowę bukietu. Inne często dodawane do bukietów rośliny ozdobne to: **floks**, **cynia**, **mieczyk**, **rudbekia** (3 gatunki), emaksamitka, krwawnik kichawiec (forma pełnokwiatowa) i **nagietek**.

Z zielnych roślin dziko rosnących najczęściej w bukietach występowały: **wrotycz pospolity**, **dziurawiec zwyczajny**, **krwawnik pospolity**, **lebiodka pospolita**, **mięta długolistna**, **krwawnica pospolita**, **sadziec konopiasty** i **nawłoc pospolita**. Rzadziej święcono takie gatunki jak: **przymiotno białe**, **chaber łąkowy**, **rzepik pospolity**, **zagorzałek późny**, **starzec gajowy**, **koniczyna łąkowa**, **wierzbownica kosmata**, **wierzbówka koprzyca**, **świerzbica polna**, **złocien zwyczajny** i **bylica pospolita**. Z gatunków drzewiastych najczęściej święcono gałązki z owocami **kaliny**, **jabłoni** i **jarzębiny**, rzadziej **leszczynę** i **winorośl**.

Wśród święconych roślin były też zioła ogrodowe, bardzo często **koper**, rzadziej **bylica boże drzewko** (wszędzie zwana po prostu bożym drzewkiem), **mięta** i **melisa**. Nie stwierdzono innych uprawnych ziół, np. święconych dawniej w niektórych okolicach⁷ szalwi i hyzopu, ani też uprawianego i święconego

⁷ Köhler, *Rośliny poświęcone kultowi Maryi...*

na Pogórze (np. we wsi Cieszyna koło Frysztaka⁸ oraz w okolicach Biecza⁹) *wielgiego ziela*, czyli omanu wielkiego (*Inula helenium*).

Zboża występowały w większości bukietów, najczęściej **pszenica** i **owies**, rzadziej **żyto**. Natomiast bardzo nielicznie występowały warzywa, według rozmówców dawniej powszechnie święcone, częściej występował jedynie **śloncznik**. **Cebulę**, **czosnek** i **mak lekarski** znalazłem jedynie w trzech bukietach (cebula — Dukla i Nowica, czosnek — Mokre, mak — Dukla i Nienaszów), a **marchew** i **pietruszkę** w dwóch (marchew — Komańczy i Nowica, pietruszka — Nowica). Rozmówca żałował, że zakaz uprawy maku spowodował zniknięcie tego malowniczego gatunku z bukietów.

Interesujące jest to, że przetrwała w Łysej Górze, choć w stanie szczątkowym (trzy bukiety), tradycja święcenia gałązek z owocami **kłokoczki południowej**. W Nienaszowie kłokoczkę święciła tylko jedna osoba. Mieszkańcy Starego Żmigrodu twierdzili, że zwykle święci się tam kłokoczkę, ale w 2008 r. nie była święcona, bo dzień wcześniej, kiedy trzeba było zbierać kłokoczkę, była okropna burza, a idzie się po nią kilka kilometrów (między Skalnik i Krempną). Natomiast mieszkańcy Łysej Góry mają kłokoczkę blisko, niektórzy pod samym domem. Jedna dziewczynka zrobiła księdzu różaniec z nasion kłokoczki. Nikt z ludzi pytanых pod kościołem w Dukli nie znał kłokoczki, chociaż informator z Zawadki Rymanowskiej twierdzi, że dawniej mieszkańcy Lipowicy i Nowej Wsi zrywali ją na Cergowej i święcili w Dukli. Według informatorów z Łysej Góry i Dukli podobno święci się też kłokoczkę w Jasionce, ale kilku mieszkańców tej wsi, którym pokazywałem tę roślinę (gałązkę z owocami), nie znało jej i zaprzeczało temu.

Według informatorów dawniej częściej robiło się wyprawy po zioła do różnych części wsi (np. na okoliczne wzgórza), ale i w tym roku pewna starsza mieszkanka Komańczy opowiadała, że omal się nie utopiła, próbując nad potokiem zerwać ważny składnik bukietu — kalinę.

W pracy nie uwzględniam miejscowych nazw roślin, zanotowałem jedynie kilka nazw wymienionych podczas luźnych rozmów pod świątyniami. Wiedza o tych nazwach była wśród wiernych z bukietami bardzo niska z wyjątkiem starszych kobiet. Niektórzy młodzi ludzie twierdzili, że bukiety robiła im babcia albo sąsiadka, która „zna się na bukietach”.

Uzyskałem tylko nieliczne informacje o tym, które rośliny tradycyjnie powinny być święcone. Oprócz powszechnie wymienianych zbóż informatorzy wskazywali następujące gatunki: **wrotycz** (Łysa Góra i Stary Żmigrod —

⁸ Informacja na podstawie wywiadów ze starszymi mieszkankami Cieszyny. We wsi tej oman wielki jest wciąż uprawiany.

⁹ Udziała, op.cit.

(w) *rutycz*, Bartne, Nowica — *ratycz*), **mięta**, zarówno dzika jak i ogrodowa (Łysa Góra, Żmigród, Nowica), **kalina** (Stary Żmigród, Komańcza), **krwawnik** (Stary Żmigród), **dziurawiec** (Stary Żmigród; roślina znana powszechnie w regionie jako *dzwonki*), **sadziec konopiasty** (Stary Żmigród, znany tam jako *siedziec*), rzepik pospolity (Nienaszów — *jabłuszka*, Nowica — *Boże jabłuszka*), **lebiodka pospolita** (Łysa Góra, Stary Żmigród — *mięta*), **kłokoczka** (Łysa Góra, Stary Żmigród — *kokoczka*), **cebula** (Nowica), **czosnek i leszczyna** (Mokre), **koper** (Komańcza), **wierzbownica kosmata** (Bartne — *anelsky wołos*, Nowica — *wołos Maryi*, *Boże paluszki*), **wierzbówka kiprzyca** (Nienaszów — *paluszki Pana Jezusa*), **szarota leśna** (Bartne; według starszej informatorki tradycyjna nazwa tej rośliny to *Boża żytja* — mogłem ją trochę przekręcić), **chaber łąkowy** (Nowica — *micne zila*).

Zastosowanie bukietów było wielorakie. W rozmowach pod kościołem oprócz podtrzymania tradycji i święcenia ziół leczniczych dla ludzi i „dla krowy”, szczególnie po ocieceniu, często wymieniano powody natury magicznej, np. ochronę domu. Według jednej mieszkanki Starego Żmigrodu święcenie kłokoczki przynosi urodzaj na bób, a święcenie kaliny — urodzaj na pszenicę. Natomiast mieszkanka Komańczy święciła wielkie naręcze kopru, bo w tamtym roku posiała niepoświęcony i „cały koper zjadły krety”.

Podsumowując: podstawowy zrób tradycyjnych roślin leczniczych jest wciąż święcony w bukietach, jednak ważne ongiś zioła, spotykane dawniej w każdym bukiecie, dziś można odnaleźć jedynie u kilku mieszkańców danej wsi. Winą za to informatorzy obarczają nie tylko modernizację i zmniejszenie się znaczenia bukietów jako rezerwuaru środków leczniczych, ale też przemiany w krajobrazie. Bardzo wiele święconych roślin to gatunki typowe dla pastwisk i suchych miedz (np. lebiodka, zagorzałek, świetlik, rozchodnik, chaber łąkowy, dziurawiec). Zanik wypasu i zarastanie terenów otwartych coraz bardziej utrudniają współczesnym mieszkańcom wsi ich poszukiwanie. Zanika też uprawa ważnych dawniej roślin leczniczych (np. bożego drzewka, mięty i piołunu), a uprawa maku lekarskiego jest zabroniona. Ma to widoczny wpływ na skład bukietów (prawie zupełny brak piołunu i maku).

Pomimo, że badane bukiety są uboższe niż opisywane w XIX-wiecznej literaturze etnograficznej, stwierdzić można, że tradycja ich święcenia na badanym terenie jest wciąż dosyć żywa, a używane do nich rośliny nie są przypadkowym zbiorem i odnaleźć w nich można wciąż znaczny rezerwuár gatunków leczniczych. Sama zaś wiedza o ich kompozycji może stanowić sposób na przechowanie dawnej wiedzy etnomedycznej. Szkoda tylko, że szczątki tej wiedzy ulegają jakby rozdwójeniu. Z jednej strony ludzie pamiętają, których roślin używa się do bukietów, ale nie znają ich nazw. Z drugiej zaś znają nazwy roślin

i ich zastosowanie, ale nie potrafią ich rozpoznać, co prowadzi do tego, że nawet tak pospolite i gatunki jak dziurawiec, mięta czy macierzanka stają się jedynie pustymi pojęciami.

Podziękowania

Dziękuję przede wszystkim Bogdanowi Salejowi za wybór reprezentatywnej grupy cerkwi łemkowskich, a także prof. Krzysztofowi Oklejewiczowi (Uniwersytet Rzeszowski) i Wojciechowi Szymańskiemu (Uniwersytet Jagielloński) za pomoc w oznaczeniu niektórych gatunków. Dziękuję też dr. Krzysztofowi Ruszelowi (Muzeum Etnograficzne w Rzeszowie) i Pani Marii Marciniak (Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku) za pomoc w poszukiwaniach literatury.

Tabela 1. Liczba wystąpień poszczególnych roślin w buketach
(Uwzględniono gatunki, które wystąpiły w przynajmniej czterech buketach)

Gatunek	Nazwa łacińska	Ogółem	Dukla	Łysa Góra	Stary Żmigród	Nienaszów	Komańcza	Mokre	Nowica	Bartne
dalia	Dahlia sp.	90	11	9	16	15	11	11	13	4
wrotycz pospolity	Tanacetum vulgare L.	75	9	4	20	11	3	6	16	6
koper ogrodowy	Anethum graveolens L.	73	13	10	11	18	4	2	13	2
pszenica zwyczajna	Triticum aestivum L.	73	7	7	13	22		13	11	
kalina koralowa	Viburnum opulus L.	70	8	10	24	18	1		4	5
dziurawiec zwyczajny	Hypericum perforatum L.	68	3	9	23	15		1	5	12
owies zwyczajny	Avena sativa L.	58	7	6	7	9	1	14	9	5
krwawnik pospolity	Achillea millefolium L.	46	3	1	8	9		4	12	9
floks wiechowaty	Phlox paniculata L.	45	7	3	5	13	3	7	5	2
cynia wytworna	Zinnia elegans JACQ.	39	5	3	7	11	4	2	4	3
mieczyk (formy ogrodowe)	Gladiolus sp.	35	6	5	4	9	4	4	3	
jabłoni domowa	Malus domestica BORKH.	33	7	7	5	7	3	1	3	
rudbeckia naga (forma pełnokwiatowa)	Rudbeckia laciniata „Plena”	30	6	2	1	12	2	1	6	
ślonecznik zwyczajny	Helianthus annuus L.	29	4	4	4	10	2	1	4	
lebotodka pospolita	Origanum vulgare L.	28	2	4	9	9			2	2
aksamitka rozpięzchła	Tagetes patula L.	26	5	2	1	8	3	3	4	
mięta długolistna	Mentha longifolia (L.) L.	25	1	2	3	2		2	7	8
ławiec kanadyjska i nawłoc późna	Solidago canadensis L. & S. gigantea AITON	24	3	2	1	13			5	
rudbeckia błyskotliwa i rudbeckia owłostona	Rudbeckia fulgida AITON i Rudbeckia hirta L.	22	2	3	5	7	1	3	1	
leszczyna pospolita	Corylus avellana L.	19	3	1	1	8		4	2	
krwawnik kichawiec (forma pełna)	Achillea ptarmica L. „Plena”	18		2	2	2	4	2	5	1

Gatunek	Nazwa łacińska	Ogółem	Dukla	Łysa Góra	Stary Żmigród	Nienaszów	Komańcza	Mokre	Nowica	Bartne
żyto zwyczajne	Secale cereale L.	18	1		3	4		3	5	2
krwawnica pospolita	Lythrum salicaria L.	16	3	1	4	4			2	2
sadziec konopiasty	Eupatorium cannabinum L.	15	1	2	5			1	3	1
nawłoc pospolita	Solidago virgaurea L.	13	2	1	4	5			1	
bylica boże drzewko	Artemisia abrotanum L.	12				6		3		3
jarzębina	Sorbus aucuparia L. emend. HEDL.	12	4	1		5	1		1	
nagietek lekarski	Calendula officinalis L.	11	1		1	2		2	4	1
przymiotno białe	Erigeron annuus (L.) PERS.	11	2	1		4	1	1	1	1
chaber łukowy	Centaurea jacea L.	10			1	1			2	6
rzepik pospolity	Agrimonia eupatoria L.	10			1	7			1	1
ślazówka ogrodowa	Lavatera trimestris L.	9				2	3		3	1
złociień (formy i gatunki ogrodowe)	Chrysanthemum sp. s.l.	9		3	1	1	1	1		2
dzielnik jesienny	Helenium autumnale L.	8			1	2		4		1
koniczyna łąkowa	Trifolium pratense L.	8				2	2		2	2
róża (formy uprawne)	Rosa sp. pl.	8	1	2	1	2	1			1
starzec gajowy	Senecio nemorensis L. s.l.	8		1	1				4	2
szałwat zwisły	Amaranthus caudatus L.	8	1			1	1	3	2	
zagorzałek późny	Odontites serotina (LAM.)RCHB. s.l.	8	1	1				3	3	3
kosmos pierzasty	Cosmos bipinnatus CAV.	7	1			1	2			
szparag lekarski	Asparagus officinalis L.	7	2		1		2	1	1	
wierzbowica kosmata	Epilobium hirsutum L.	7							1	6
winorośl uprawna	Vitis vinifera L.	7		1	1	4			1	
bylica pospolita	Artemisia vulgaris L.	6	1		2	2		1		
jastrun właściwy	Leucanthemum vulgare LAM. s.l.	6	4				1		1	
rdest wschodni	Polygonum orientale L.	6	2						4	
świerzbica polna	Knautia arvensis (L.) J.M. COULT.	6	2						3	1
wierzbowka kiprzyca	Chamaenerion angustifolium (L.) SCOP.	6				4	2			

Gatunek	Nazwa łacińska	Ogółem	Dukla	Łysa Góra	Stary Żmigród	Nienaszów	Komańcza	Mokre	Nowica	Bartne
aster chiński	Callistephus chinensis(L.) NEES	5					3	2		
centuria pospolita	Centaurium erythraea RAFN	5			1	1		1	1	2
melisa lekarska	Melissa officinalis L.	5				1	2		1	1
mięta pieprzowa	Mentha cfr xpiperita L.	5				2		1		2
moza trzcinowata (odm. biało obrzeżona)	Phalaris arundinacea L. „Zebrina”	5	1	1		1	1			
mydlnica lekarska	Saponaria officinalis L.	5	1	1		1			2	
rozchodnik okazały	Sedum spectabile Boreau	5					2	3		
szarota leśna	Gnaphalium sylvaticum L.	5						1	1	4
świetlik łąkowy	Euphrasia rostkoviana HAYNE	5						1	1	4
jeżówka purpurowa	Echinacea purpurea (L.) MOENCH	4			1		2	1		
klinopodium pospolite	Clinopodium vulgare L.	4						2	2	2
kłococzka południowa	Staphylea pinnata L.	4		3		1				
malina właściwa	Rubus idaeus L.	4	1				2	1		
ostrożeń warzywny	Cirsium olearceum (L.) SCOP.	4			2	2				
prawosław lekarski	Althaea officinalis L.	4			1	3				
szalwia błyszcząca	Salvia splendens SELLOW	4					2	2		
wiesiołek	Oenothera sp.	4			1	1	1			1
Liczba święconych bukieć										
			22	18	31	42	18	17	25	14
Średnia liczba gatunków w bukiecie										
			8,2	7,4	8,1	8,3	4,6	7,6	9,2	8,6
Średnia liczba gatunków dziko rosnących w bukiecie										
			2,6	2,7	3,7	3,0	0,7	1,3	3,7	5,9



ANDRZEJ RUSZCZAK

O Iwanie Kikinczuku, jednym z ostatnich huculskich zielarzy i przymówników

Któż by obcych przybyszów sprowadzał do siebie?
A jeśli sprowadza, to w ważnej potrzebie
Lub dla dobra ogółu: na przykład lekarza,
Cieślę, wróżbitę albo boskiego pieśniarza,
Który pieśnią nam serca krzepi i weseli.

Homer, *Odyseja*, XVII/393–397¹

Mieszkańcom Bystrca pod Czarnohorą / Жителям Бистреца у Чорногори

Iwana Kikinczuka poznałem w lipcu 1992 r. Miał wtedy 77 lat i było to na rok przed jego śmiercią. Odebrałem go jako postać niezwykłą, a może nawet niesamowitą. Możliwe, że był ostatnim zielarzem i przymównikiem w Bystrcu pod Czarnohorą. Jego chata znajdowała się w przysiółku Bystrca o dziwnej nazwie Sehelba² (w tej okolicy kiedyś stała polska strażnica graniczna). Przywiózł mnie do niego swoim samochodem Dmytro Mohoruk z Dzembronii Niżnej. W chacie Iwana Kikinczuka spędziłem jeden dzień i jedną noc. Czytaliśmy fragmenty *Na wysokiej Połoninie. Prawda starowieku* zawierające przymówki i opisy roślin. Iwan bardzo zachwalał tę książkę, którą otrzymał od samego Andrzeja Vincenza,³ był z niej bardzo dumny i mówił, że bardzo mu się przy-

¹ W przekładzie L. Siemieńskiego. Warto zwrócić uwagę, że Homer wymienia te same zajęcia, które na dawnej Huculszczyźnie cieszyły się szacunkiem. Są to m.in. lekarz, wróżbita, pieśniarz. Iwan Kikinczuk był jednocześnie każdym z nich. Również Platon (*Uczta*, XXXI/ B, przeł. W. Witwicki) cytuje powiedzenie: „Mąż, który umie kurować, wart tyle, co moc ludzi innych”.

² Słowo to oznacza miejsce kamieniste lub pozostałe po wycięciu lasu.

³ Iwan Żelenczuk z Towarzystwa „Huculszczyzna” w Werchowynie opowiedział mi, że gdy Andrzej Vincenz odwiedził Bystrzec w 1991 r. przy okazji pobytu na międzynarodowej konferencji w Krzyworówni poświęconej Stanisławowi Vincenzowi, prosił, żeby go zaprowadzić do Iwana Kikinczuka. Podarował mu wtedy egzemplarz *Wysokiej połoniny* (rozmowa z 3 I 2014).

daje. Wspominał, że w roku 1939 widział, jak Stanisław Vincenz z rozwianymi włosami był prowadzony drogą nad potokiem Bystrec przez sowiecki patrol graniczny.⁴ Pokazywał czarnohorskie rośliny lecznicze, a wśród znalezionych przeze mnie rozpoznał arnikę. Wspominał ciężkie czasy wielkiego głodu na Ukrainie, II wojnę światową i wojnę w Jugosławii. Pod wieczór wspomnienia zaczęły się rozmywać w oparach bystrzeckiej gorzałki i dymu papierosowego. Może nie był przyzwyczajony do polskich papierosów, którymi go obdarowałem,⁵ bo kaszłał mocno i kaszel męczył go przez całą noc, nie dając spać. Obiecałem przywieźć mu następnym razem kolejne tomy *Na wysokiej połoninie* i obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, ale obietnicy nie zdążyłem już spełnić. Przy pożegnaniu poprosiłem go o adres. Dał mi wtedy kopertę z listem od swego przyjaciela. List ten przeleżał przez dwadzieścia lat w moich papierach, aż przyszedł moment, gdy pomyślałem, że warto go dokładnie odczytać. Oryginał zwróciłem niedawno starszej wnuczce Iwana, mieszkającej w Bystrcu.

List ten uderza i wzrusza swoją prostotą, skłania do zastanowienia się nad losami ludzi, którzy nie musieli chodzić po górach, żeby szukać rozumu, którego się z książek nie nauczyli.⁶ Należeli bowiem do tych, którzy umieją czytać w księdze mądrości natury i życia. Byli częścią otaczającego ich środowiska — gór.

Przygotowując tłumaczenie listu i śpiewanki nie myślałem, że uda się zgromadzić tak dużo okrucich wspomnień.

Niechaj te scalone ułamki pamięci przybliżą postać Iwana Kikinczuka i przyczynią się do jego trwania w pamięci naszej i pamięci mieszkańców Bystrca. A może wzbudzą też i inne wspomnienia.

Być może tekst ten kiedyś uzupełni wypracowanie prawnuka Iwana Kikinczuka — także Iwana, który jest uczniem gimnazjum w Czerniowcach i bardzo interesuje się dziejami swojego przodka.

⁴ Było to 22 X, kiedy Vincenz z synem zostali aresztowani przez Sowieców po przekroczeniu granicy z Węgier. Szerzej o tym w „Płaju” nr 35, ss. 8–43.

⁵ W tamtych czasach wszyscy Polacy wędrujący po Czarnohorze obowiązkowo zabierali ze sobą zapas papierosów (najlepiej w ładnych opakowaniach) jako „walutę wymienną” oraz z ogromną wdzięcznością przyjmowany przez miejscowych podarunek.

⁶ Z rozmowy Romana Kordysa z „huculskim filozofem” w kolibie drwali w dolinie Mszany w Gorganach dn. 22 lutego 1913 r. (*Wierchy* 1929, s. 116).



Iwan Kikinczuk (ze zbiorów Marijki Palijczuk)

List do Iwana

A oto treść wspomnianego listu adresowanego do Iwana Kikinczuka:⁷

[List pisany ręcznie, niedatowany. Data nadania wg stempla pocztowego: 12.12.1991. Data otrzymania wg stempla: 16.12.1991. Dwa znaczki o nominale 5 kopiejek, z herbem Związku Radzieckiego, w tle czerwony sztandar z sierpem i młotem. Nazwisko nadawcy listu: Berezenko Wasyl Hryhorowycz, miejscowość Taraszcza (kod 256600).]

Sława Isusu Chrystu!

Sława Ukrainie!

Drogi Iwanie Wasylowyczu!

Jeszcze żyję. W lecie dużo chorowałem. Myślałem, że już nie zobaczę swoich kolegów i swoich Karpat. Choroba unieruchomiła mnie na jakiś czas. Szykuję się do wiosny, żeby przyjechać do waszego kraju, pójść w góry, na połoniny, to będzie moja ostatnia wędrownka.

Mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy i powędrujemy.

Drogi Iwanie! Poratuj mnie. Jest mi bardzo potrzebna dżyndzura,⁸ choć troszkę pidorwy.⁹ Jak masz, to proszę przysłać dla mnie choć 1 kg lub 0,5 kg. Będę bardzo wdzięczny. Powiedz, ile powinienem za to zapłacić. Jak nie masz, to powiedz, kto może mieć. Jest mi to bardzo potrzebne. To, co przysłałeś wcześniej, jeszcze mam.

U nas całe lato były deszcze. Czasy są ciężkie, ale jest nadzieja w Bogu. Żałuję, że nie mogłem tego lata przyjechać. Iwan Wasylowycz Diduszko szykował się ze mną do Ciebie w gości, ale nie mógł, bo bardzo chorował. U nas jest teraz 3 strefa napromieniowania. Dużo już zeszło z tego świata. Także z mojej rodziny i znajomych. Rozbójnicy zbudowali nam śmierć koło Kijowa. Byliśmy koło strefy rażenia i przez dobę leżeliśmy jak martwi.¹⁰

Teraz już (27 XI) 4 lata, jak nie ma już mojej Ziny. Właściwie jestem samotny, drogi Iwanie. Ciężko żyć samemu, ale powinienem żyć. Żyję z nadzieją, a jak będzie, to tylko Bóg wie. Przez lato tyle chorowałem, że myślałem, że to już będzie koniec, ale Bóg zostawił mnie jeszcze na jakiś czas. I żyję z nadzieją. Mam nadzieję, że jeszcze się spotkamy, żeby jeszcze sobie pogadać, żeby jeszcze pójść w góry, a jak będzie, to tylko Bóg wie.

⁷ Odczytanie rękopisu i transkrypcja na pisownię polską — Jura Nesteruk.

⁸ Goryczka kropkowana albo żółta stosowana w schorzeniach żołądkowo-jelitowych, wątroby i dróg żółciowych. W połączeniu z innymi ziołami także w leczeniu gruźlicy płuc i malarii.

⁹ Kuklik górski. Jak wskazuje nazwa ludowa, używany jest w przypadku bólu mięśni po nadmiernym wysiłku.

¹⁰ Mowa tu o katastrofalnej awarii elektrowni atomowej w Czarnobylu.

Dużo wody upłynie w Bystrcu. Ale wierzę, że jeszcze się zobaczymy.

Wszystkiego najlepszego! Dobrego zdrowia! Szczere pozdrowienie dla rodziny.

Ściskam. Wasz [podpis nieczytelny]

Czy dana była im jeszcze ta jedna wiosna na spotkanie z połoninami i wspólne czytanie z książki wiosny? Jak powiedział Tanasij: „Człowiek za-kała, narzeka, miauka. A Bóg co? Zamiast karać, pod nos mu pismo: «Na, masz! Jeszcze jedną wiosnę! Czytaj!»”.¹¹

Spotkania z Iwanem

Od Leszka Rymarowicza, który również miał okazję spotkać się z Iwanem Kikinczukiem i napisał o nim w wydanych w roku śmierci Iwana *Powrotach w Czarnohorę*,¹² otrzymałem wykorzystany przy pisaniu tej książki niewielki artykuł prasowy ze zdjęciem, zamieszczony w 1987 r. w wysokonakładowym kolorowym miesięczniku „Ukraina”:¹³

Gdy rozpoczęła się rozmowa o górskich ziołach, wziął do ręki korzeń goryczki żółtej i zaczął opowiadać: „Wiele chorób leczy ta osobliwa roślina, którą lud nazywa *dżindżora*. Pomaga przy chorobach serca, polepsza pamięć. Szczególnie dobrze działa, gdy stosować razem ze złotym korzeniem — nazwa naukowa różeniec górski.¹⁴ Jeszcze w starodawnych czasach istniał na Huculszczyźnie zwyczaj: gdy dziewczyna wychodziła za mąż lub żenił się chłopak, rodzice dawali im razem z wianem dwa–trzy korzenie tej rośliny — korzenie życia. Bo leczy czterdzieści chorób”. (...) Dalej opowiadał o właściwościach leczniczych *pysanej trawy*,¹⁵ w jej nalewkach [wodnych] dawniej kąpały się dziewczęta. I o innych roślinach: starodubie,¹⁶ który leczy choroby żołądka, matryganie¹⁷ pomagającym przy zapaleniu korzonków nerwowych, bucznyszu¹⁸ uży-

¹¹ S. Vincenz: *Na wysokiej połoninie. Listy z nieba*, wyd. 1982, s.21; wyd. 2004, s. 19.

¹² M. Olszański, L. Rymarowicz: *Powroty w Czarnohorę. Nie tylko przewodnik*, „Re-wasz”, Pruszków 1993, ss. 59, 99.

¹³ D. Pożożuk: „Znachar”, *Ukraina* 1987, nr 41, s. 18.

¹⁴ Różeniec górski — *Rhodiola rosea*. Na początku lat 90. Dmytro Mohoruk pokazywał mi w swoim ogródku przy domu sadzonkę tej rośliny przyniesioną z gór. W następnym roku już jej nie było, bo jak powiedział, korzeń zjadł szczur. Później znalazłem przy jeziorze pod Gutin Tomnatkiem cienkie korzonki tej rośliny (grubsze zabrali zbieracze). Posadziłem je w doniczce, a potem w ogródku skalnym wraz z ziemią z tamtych okolic. Rozrosły się do niespotykanych w górach rozmiarów — kwiatostany wielkości dłoni.

¹⁵ Mozga trzcinowata. Trawa, której liście na obwodzie mają białe paski, stąd nazwa huculska.

¹⁶ Okrzyń karpacki.

¹⁷ Pokrzyk wilcza jagoda, belladonna.

¹⁸ Litwor arcydzięgiel.

wanym przy bólach głowy i chorobach z przeziębienia.¹⁹ Iwan dobrze zna łacińskie nazwy tych i innych roślin, korzysta z książek o fitoterapii w ojczystym języku, a także wydanych w Chorwacji i Polsce. Zna wiele języków, bo przeszedł przez Europę w czasie II wojny światowej. A w swoim czasie jego wioska należała do Austro-Węgier, a później do Polski. Samo życie zmusiło go do bycia poliglotą.

Wiele roślin leczniczych rośnie na jego przydomowej działce. Iwan uważa, że aby zachować różne gatunki zanikających roślin, można je sadzić na przydomowych działkach i w rozsadnikach. Sądzi, że celowe byłoby, żeby w siedzibie rejonu, czy w wiosce, gdzie jest apteka, hodować choćby najbardziej pospolite rośliny lecznicze. Dzięki temu nie zmniejszałyby się ich ilości na naturalnych stanowiskach.

Dobrze opanował pielęgnację roślin, bo ma kontakty z pracownikami parku narodowego w Karpatach. Nabrał doświadczenia, którym chętnie dzieli się z innymi. Dbą o to, żeby „komora zdrowia” w górach nie wyczerpała się.

Chociaż okoliczni ludzie nazywają go znachorem, nie wykorzystuje żadnych sił nadprzyrodzonych, tylko własne wieloletnie obserwacje leczniczego działania roślin i porady specjalistów. „I dlatego ludzie idą do Kikinczuka. Po zioła, poradę, dobre słowo”.

Inne spotkanie z Iwanem Kikinczukiem opisuje Maciej Rychły, który dwukrotnie przebywał w Bystrcu, wiosną i jesienią 1991 r.²⁰ Do Kikinczuka skierował go Roman Kumłyk, który zapytany, gdzie go szukać, odpowiedział: „Ludzie wam powiedzą. Tutaj wszyscy go znają. Leczy ludzi ziołami. Ma dobre trawy połonińskie”.

Jest chałupa Kikinczuka — „doktora”, jak tutaj mówią. Wchodzimy. (...) Mrok tutaj. Znowu nikogo? Jednak nie. Ktoś się rusza na zapiecku. Stary spał. A, to panowie z Polski. Dzień dobry państwu, moje uszanowanie. (...) Kikinczuk opowiada: Dużo ziół tu było. Ciężarówkami złoty korzeń wozili. A teraz połonina i cały las pod nią to Park



Iwan Васильович Кікінчук із коренем-велетнем тирлича жовтого, вирощеним на власній присадибній ділянці.

Iwan Kikinczuk z korzeniem goryczki żółtej wyhodowanej na przydomowej działce (z pisma „Ukraina” 1987, nr 41)

¹⁹ Zbieranie tych roślin opisuje Stanisław Vincenz w *Na wysokiej połoninie. Barwinkowy wianek* (wyd. 1983, s. 490).

²⁰ M. Rychły: „Zapiski huculskie”, *Konteksty* 1996, nr 3–4 (234–235), ss. 138–148.

Narodowy. Nie wolno zbierać. (...) Kikinczuk zaczynał śpiewankę, lecz zaraz potem chwycił za skrzypeczki. Na pewno był lepszym zielarzem niż muzykiem.²¹



Kikinczuk (czwarty z lewej) w grupie kołędniczej z Bystrca (ze zbiorów Marijki Palijczuk)

Na jesieni autor artykułu zachorował i skorzystał ze skutecznej pomocy zielarza:

...nerki, korzonki, Bóg jeden wie co, rwało mnie w plecach tak, że nie mogłem się zginać, nogi podnieść, wejść do autobusu. (...) Idę do Kikinczuka — znachora. Nie myślałem wiosną, że już jesienią będę jego pacjentem. A stary wie, co robić. Trzeba warzyć połonińskie trawy. W garnku widzę już bulgoczący brunatny wywar. Ile litrów będę musiał tego wypić? — Jak najwięcej, ile tylko pan może. (...) Z dziadkami mieszka teraz piękna wnuczka Wasyłynka. W chałupie Kikinczuka cicho. Wasyłynka śpiewa kołomyjki i ciągle wywar z traw podaje. A śpiewa o dziadku: jak harno pachnie siano w Bystrcu i kto pierogi warzył. Kikinczuk opowiada dzieje przeróżne. (...) Rano z kuchni nie wychodzę. Podpatruję, co jest w tym wywarze. Rododendron.²² To przede wszystkim. Pytam Wasyłynkę: A on nie jest trujący?

„Trawy, którymi pan się leczy, wszystkie są trujące.

„Wszystkie zioła znasz?

²¹ Trzeba wziąć pod uwagę, że autor artykułu odwiedził Kikinczuka na rok przed śmiercią, kiedy nie był już tak sprawny. Dawniej musiał dobrze grać, skoro został wybrany na skrzypka w grupie kołędników.

²² Różanecznik wschodniokarpacki — *Rhododendron myrtifolium*.

„Po to z dziadkiem zamieszkałam, żeby je poznać, kiedy już poznam wszystko, co on zna, pójdę na studia medyczne.

(...) Znowu noc. W kuchni stary leży na zapiecku. (...) Ja będę spał na babcinej kanapie. Ach, nie. Jeszcze przed snem brunatny wywar wypić. Jednak skutkuje. Spać. Spać. W nocy stary tur Kikinczuk wstaje i kaszle, ale jak? Nigdy dotąd czegoś takiego nie słyszałem. Co za dzikie dźwięki wydobywają się z czeluści. Demon gorzałki, połonińskich traw, gorzkich korzeni. Straszna doprawdy i ciemna jest noc. A śnieg pada.

Rozmowy o Iwanie

Bywając od jakiegoś czasu co roku w Bystrcu, starałem się skłonić mieszkańców tej wsi do wspomnień i opowieści. Oto efekty tych moich wywiadów terenowych. Maria Palijczuk, starsza wnuczka Iwana (lat 43), z Bystrca:²³

Iwan Kikinczuk urodził się 11.06.1915 r., zmarł 2.06.1993 r., pochowany jest na cmentarzu przy cerkwi w Bystrcu. We wczesnym dzieciństwie został sierotą. Jego ojciec zginął na froncie włoskim. Matka wyszła drugi raz za mąż. Do szkoły nie chodził, był samoukiem. Dobrze mówił po niemiecku, znał wiele języków oraz łacińskie nazwy roślin leczniczych i chorób. W młodym wieku pasał owce na Czarnohorze i tam poznał rośliny lecznicze. Chodził w Czarnohorę kilka razy w roku, żeby zbierać zioła w odpowiednim czasie. Pierwsza żona Hanna pochodziła z Zamagury, miał z nią dwie córki. Walczył w Armii Czerwonej w czasie II wojny światowej, brał udział w zawieszeniu flagi zwycięstwa w Berlinie. W rocznicę zwycięstwa otrzymał list gratulacyjny od marszałka Malinowskiego. Przyjeżdżało do niego po poradę wielu ludzi, nawet z dalekich stron. Miał książki lekarskie i o roślinach leczniczych. Grał na skrzypcach i jako skrzypek był członkiem grupy kołędniczej w Bystrcu. W latach 50. był wójtem w Bystrcu. Nie podpisał listy pięćdziesięciu ludzi przeznaczonych do wysyłki na Sybir. Za to został uwięziony, sądzony i skazany na dziesięć lat obozu pracy (sześć lat ciężkich robót i cztery lata lżejszych, wtedy pracował przy dojeniu krów w Karagandzie). Tam poznał drugą żonę Annę (wtedy miała już córkę z innego związku), z którą po powrocie z zesłania mieszkał w Zamagurze. Z zesłania przywiózł też skrzypce. Później mieszkali



Pierwsza żona Iwana Kikinczuka
(ze zbiorów Marijki Palijczuk)

²³ Rozmowy w Bystrcu 10.08.2013 i 30.12. 2013.

w Bystrcu. Pracował w kołchozie przy owcach. Nową chatę wybudował w 1974 r. Gdy Iwan zmarł, Anna wyjechała do córki do Werchowyny. Chata Iwana w Bystrcu została rozebrana w 2008 r., materiał zabrała młodsza wnuczka, Wasyłynka.

Dmytro Mohoruk (lat 77) z Dzembroni Niżnej: „Pierwsza żona Iwana za młodu lubiła pohulać”. Tak Huculi mówią o kobiecie, która miała wielu kochanków. Stanisław Vincenz określał je słowami „dziewki-publiki”.²⁴ Marijka Hotycz (ok. 40 lat), nauczycielka szkoły w Bystrcu:



Druga żona Kikinczuka i Marijka Himczak, starsza wnuczka Kikinczuka

Swoją drugą żonę, Białorusinkę, Iwan poznał na zesłaniu. Ona też była zesłana jako „wróg władzy radzieckiej”. Z pierwszą żoną miał dwie córki. Z drugą nie miał dzieci. Do Kikinczuka przyjeżdżało dużo ludzi z całej radzieckiej Ukrainy. Jak mówił: „skuteczność leczenia zależy od wiary”. I z taką wiarą ludzie jechali do niego nawet kilkaset kilometrów. Leczył nie tylko choroby cielesne, ale też udzielał porad, na przykład gdy dziewczyna nie mogła wyjść za mąż, przy problemach małżeńskich, rodzinnych, w przypadkach padaczki, nerwic i chorób psychicznych. Oprócz leków roślinnych (zioł i korzeni) stosował też przymówki.

Wasył Sawjuk z Koszeryszcza (przysiółek Bystrca): „Iwan Kikinczuk to był niepospolity, niezwykły człowiek. Zwiedził świat. Znał wiele języków. Miał dużo książek. Lubił wypić”. Mówi też, że w miejscu po chacie Iwana jest dużo żmij i uważa to za coś normalnego.²⁵

Iwan Kikinczuk na taśmie filmowej

W nakręconym w 1991 r. dokumentalnym filmie *Blizsze ojczyzny* w reżyserii Zbigniewa Czechowskiego, opowiadającym o Teatrze Węgajty, mamy okazję Iwana Kikinczuka zobaczyć, a także wysłuchać jego wspomnień:

²⁴ S. Vincenz: *Na wysokiej poloninie, Listy z nieba*, Warszawa 1982, s. 439.

²⁵ Rozmowa w Bystrcu 10.08.2014.

Iwan Kikinczuk, kadr z filmu *Bliższe ojczyzny*

Byłem sierotą, ojciec zginął na froncie we Włoszech nad rzeką Piawą, matka wyszła drugi raz za mąż w 1920 roku. Nie skończyłem ani jednej klasy w szkole. Świętej pamięci Vincenz, niech Bóg da mu carstwo niebieskie, żył z ludźmi, ludzie go poważali i on poważał ludzi, sam jeden człowiek nic nie znaczy, a Pan to był uczony. Żył z narodem, płacił [dobrze za wykonaną pracę], kołędował z sąsiadami, był zapraszany na wesela, to był uczony człowiek, filozof, był bardzo mądry. Niech Pan Bóg da mu spoczynek na tamtym świecie.

Jednego roku Stanisław Vincenz dał 100 złotych jako ofiarę na cerkiew podczas kołеды,²⁶ inni dawali po 2 zł, a najbogatsi po 5 zł. Vincenz był zapraszany przez sąsiadów na przyjęcia, pewnego razu w zimie były wielkie śniegi, a przyjechał Michajło Budzianowycz i zabrał go na zabawę. Umarł Vincenz, ale wspominam go dobrym słowem za to, że był takim człowiekiem. Jego już nie ma, a może przez sto lat naród o nim nie zapomni. [Zdejmuje czapkę] Dzisiaj proszę Boga za jego duszę.

Iwan Kikinczuk wspomina też czasy zesłania:

Do jedzenia była zepsuta kapusta i owies. Na normę: 30 g chleba i miarkę wody trzeba było zapracować, nakazywali: „bierz więcej, rzucaj dalej”. Za tą pracę obiecywali zapłatę, ale nie dostałem ani kopiejki. Proszę Boga, żeby być człowiekiem, a nie złodziejem i rozbójnikiem. I tak żyję. Do tego ta komuna doprowadziła.

Śpiewanka o Iwanie Kikinczuku

Została ułożona przez Wasyłynkę, wnuczkę Iwana, w 1978 r., a zapisana przez Mariczkę Hotycz, nauczycielkę z Bystrca.²⁷

*Sida rida, rida dana,
Sida ridaj dana,
Kędy idę, nie ominę
Kikinczuka Iwana.*

²⁶ M. Ołdakowska-Kuflowa w pracy *Stanisław Vincenz. Biografia* (Lublin 2006, ss. 182–183) pisze, że miało to miejsce na Boże Narodzenie 1938/39 „podczas pięknej wizyty kołędników, [którą] wszyscy długo wspominali (...) a [kołędnicy] także na długo ją zapamiętali”. Pamięć ta, utrwalona w filmie, przetrwała do naszych czasów.

²⁷ Odczytanie rękopisu i transkrypcja na pisownię polską: Aleksandr Nużny. W zwrotce piątę użyto łacińskiej nazwy choroby — zapalenia korzonków nerwowych.

*Iwan umie radzić,
Jak zioła zbierać.
Znają go w Karpatach
I w dalekich światach.*

*Iwan umie leczyć,
Dobrze zioła zna,
A jak weźmie skrzypki w ręce,
To cudnie zagra.*

*A jak zagra, jak zaśpiewa,
Weselą się ludzie.
Zdaje się, że w Bystrcu
Takich już nie będzie.*

*Kto z czym chory przyjdzie,
Nawet z radikulitem.
A ja sobie przyjechałam
Wypoczywać latem.*

*A u niego na lotnisku
Wyspię się na sianie.
Potok szumi, kogut pieje,
Zdaje się jak w kinie.*

*Ale pięknie pachnie siano,
Pachną jego kwiatki,
A my sobie gramy
Jak małeńkie dziatki.*

*Baba Hania rano wstała,
Jedzenie zgotowała,
Wstawajcie łobuziaki!
A ja się napracowała.*

*A dziad babkę bardzo kocha.
Uwierzcie mi ludzie,
Takiej milej pary
W Bystrcu już nie będzie.*

*Baba jego białoruska,
A dziad bystrecki.
Jak zagra, jak zaśpiewa,
To tak po mołojECKi.*

*Śpiewankę składałam,
pierożki lepiałam.
O takie to pierożki
U babci się uczyłam.
A te pierożki
Takie pyszniutki.
U mojej baby i dziada
Usteczka słodziutki.
Usteczka słodkie,
Usteczka, usteczka
Gdyby nie ta gorzałeczka
Nie byłoby tu nas.
Ta Ola z Kijowa
Wypoczywała razem,
Lubowała się Karpatami
Poza przełazem.
Nogi jeszcze ma słabiutki,
Nie może chodzić.
Musi zioła szukać,
Żeby zdrowie znaleźć.
Wybaczcie dobrzy ludzie,
Że tak zaśpiewałam,
Bo taki przy gorzałce
Nastrój miałam.*

Miejsca związane z Iwanem Kikinczukiem

Bystrzec, 10 września 2014 r. Słońce grzeje niemiłosiernie. Mariczka pokazuje z daleka miejsce na działce, gdzie dawniej rosły posadzone i pielęgnowane przez Iwana rośliny czarnohorskie. Z zabobonnym lękiem mówi, że do resztek podmurówki chaty Iwana nie zbliża się, zwłaszcza w dni słoneczne, bo załęgły się tam żmije. Na całej ogrodzonej działce koszą teraz trawę, ale ogródek ziołowy jest zupełnie zarośnięty przez pokrzywy i inne rośliny ruderalne.

Bystrzec, 7 stycznia 2014 r. Cmentarz koło cerkwi p.w. Zaśnięcia św. Anny. Odwiedzam grób Iwana. Znajduje się przy ścieżce, w przedłużeniu południowej ściany cerkwi, po lewej stronie. Na ziemnej mogile zarośniętej trawą stoi krzyż z prymitywnej metaloplastyki, pomalowany farbą olejną na niebiesko, z zardzewiałą tabliczką. Z mało czytelnych liter można się domyślić nazwiska.



Grób Iwana Kikińczuka (fot. A. Ruszczak)

Początkowo nosiłem się z zamiarem zawieszenia nowej tabliczki. Mam nawet gotowy jej tekst, który napisał kolega Jurko. Ale uznałem, że tę sprawę trzeba uzgodnić z rodziną. Ze względu na możliwość przetrwania wśród mieszkańców Bystrca starych wierzeń i zwyczajów związanych z „przymównikami”, nie można tego zrobić bez zastanowienia.²⁸

Podziękowanie

Dziękuję Maricdze Palijczuk i Maricdze Hotycz za serdeczne ugośzczenie i poświęcenie swojego czasu na rozmowy. Kolegom ze Lwowa, Saszy Nużnemu i Jurkowi Nesterukowi, dziękuję za odczytanie rękopisów, Leszkowi Rymarowiczowi za wspomnienia, udostępnienie odnale-

zionego artykułu oraz wydatną pomoc redakcyjną.

²⁸ O praktykach obowiązujących przy chowaniu takich ludzi w Bystrcu w XIX w. pisze S. Vincenz (*Na wysokiej połoninie. Listy z nieba*, Warszawa 1982, ss. 449–452).



JURIJ NESTERUK

Premier — badaczem połonin wschodniokarpackich

W trakcie zbierania materiałów do historii badań botanicznych w Karpatach Wschodnich udało mi się odnaleźć nieznaną postać z grona badaczy połonin wschodniokarpackich — Isaaka Mazepę. A zaczęła się ta historia tak...

Pracowniczka Laboratorium Botanicznego Karpackiego Rezerwatu Biosfery, którego siedziba znajduje w malowniczym miasteczku Rachów na Zakarpaciu, mgr Ałła Kozurak, pokazała mi zdjęcie zbioru saussurei Porciosa (*Saussurea porcii* Degen), które przysłał jej dr Peter Turis ze słowackiego Parku Narodowego Nizke Tatry. Sam zbiór jest przechowywany w zielniku Uniwersytetu Karola w Pradze (międzynarodowy kod tego zielnika — PRC). Pierwotna adnotacja brzmiała: „Černa Hora. Rohaneska. 13.8.1927. *Saussurea Porcii* J. Mazepa”. Ktoś z późniejszych badaczy długopisem zmienił nazwę gatunku na *Saussurea alpina*, choć na zdjęciu wyraźnie widać, że chodzi o endemit wschodniokarpacki — *Saussurea porcii* Degen. Oczywiście badacz ten przypisał zbiór Mazepy do stanowiska saussurei alpejskiej (*Saussurea alpina* (L.) DC.), które jest usytuowane kilka kilometrów dalej, na stromym wschodnim stoku Pietrosa (1850–1900 m n.p.m.), w strefie alpejskiej, i które w 1924 r. odnalazł wybitny polski botanik Tadeusz Wilczyński [Wilczyński 1924].

W trakcie żmudnych poszukiwań udało mi się znaleźć trochę materiałów o osobie Isaaka Mazepy, bardziej znanego jako działacz państwowy, polityk Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej. Jego biografię polityczną historycy zbadali bardzo szczegółowo, natomiast jego aktywność jako naukowca, badacza między innymi połonin wschodniokarpackich, jest praktycznie zapomniana.

Isaak Mazepa urodził się w 1884 r. w wiosce Kostobobriw w obecnym obwodzie czernihowskim. Ukończył szkołę cerkiewną w Nowogrodzie Siewierskim, a następnie seminarium w Czernihowie, ale karierą duchownego nie był zainteresowany. W 1904 r. rozpoczął studia na wydziale przyrodniczym uniwer-



Isaak Mazepa – premier rządu
Ukraińskiej Republiki Ludowej
(za: Fedenko 1954)

sytetu w Sankt-Petersburgu, gdzie podstawowymi kierunkami były agronomia i botanika. W latach studiów Mazepa zainteresował się ideologią socjaldemokratyczną i w krótkim czasie zaczął zdobywać kolejne szczeble w hierarchii partyjnej. Właśnie w środowisku partyjnym poznał swoją przyszłą żonę, a wtedy studentkę żeńskiej uczelni medycznej, Natalię Syngalewycz, urodzoną w Kamieńcu Podolskim.

Po ukończeniu studiów Isaak Mazepa pracował w latach 1911–15 jako agronom w gospodarstwach rolnych guberni niżnienowgorodzkiej. W tym okresie w składzie delegacji młodych agronomów odwiedził Austro-Węgry, Niemcy i Danię, gdzie miał okazję zaznajomić się z nowoczesnymi metodami prowadzenia gospo-

darki wiejskiej. Te doświadczenia przydadzą mu się później na emigracji.

W 1915 r. Mazepa wrócił na Ukrainę, gdzie znalazł pracę w jekaterynosławskim gubernialnym Komitecie do spraw zaopatrzenia¹. W latach 1917–19 był aktywnym działaczem partii socjaldemokratycznej w Jekaterynosławiu. Przydały mu się przy tym dawne znajomości, jeszcze z czasów studenckich, z niektórymi dygnitarzami Ukraińskiej Republiki Ludowej, między innymi z Symonem Petlurą. W kwietniu 1919 r. Isaak Mazepa objął stanowisko ministra spraw wewnętrznych URL, od sierpnia 1919 do maja 1920 r. był prezesem rady ministrów, a następnie krótko (maj–czerwiec) — ministrem rolnictwa URL.

Kiedy URL upadła pod naporem Rosjan, Isaak Mazepa udał się na emigrację. Najpierw osiadł we Lwowie, ale z powodu swoich poglądów był źle widziany przez polskie władze, więc w 1923 r. przeniósł się do Czechosłowacji. Po pewnym czasie do czeskiej Pragi udało się dotrzeć także jego najbliższymi — żoną z dwiema córkami. Żona jako lekarz bakteriolog łatwo znalazła pracę w nowym środowisku, lecz sam Mazepa przez blisko dwa lata pozostawał bezrobotny. Dopiero w 1925 r. udało mu się uzyskać pracę w bibliotece Ukra-

¹ Jekaterynosław — obecnie Dnipro.

ńskiej Akademii Gospodarczej w Podiebradach². Mazepa objął stanowisko kierownika tej biblioteki, mieszczącej się w głównym gmachu Akademii — czyli w historycznym zamku króla Czech Jerzego z Podiebradów z drugiej połowy XV w. Na potrzeby biblioteki przeznaczono trzy pomieszczenia, dawne pokoje prywatne cesarzowej Marii Teresy. W pierwszym znajdowały się katalogi i czytelnia, w drugim — pracownia personelu, w trzecim — magazyn książek. W okresach największego ruchu poza Mazepą pracowały tu jeszcze trzy osoby. Dawni pracownicy bardzo pozytywnie oceniali kierownictwo Mazepy. W ciągu trzech lat księgozbiór biblioteki poważnie wzrósł: z 6920 pozycji katalogowych i 10 368 woluminów w 1925, do 11 884 pozycji i 19 954 woluminów w 1927 r.

W 1927 r., po uzyskaniu stopnia doktora, Isaak Mazepa objął stanowisko docenta katedry botaniki. Według dorocznych sprawozdań publikowanych przez Akademię prowadził na wydziale agronomicznym wykłady z łakoznawstwa i bagnoznawstwa. Z każdej z tych dyscyplin studenci mieli tygodniowo po dwie godziny wykładów i jedną godzinę ćwiczeń w laboratorium. Jak wspominał były profesor Akademii, H. Hordijenko, Mazepa „wykładał bez szczególnego krasomówstwa, ale z wielką znajomością przedmiotu. Dzięki tym właśnie wykładom studenci zapoznawali się z socjologią roślin, zaniedbywaną na kursie botaniki. Praktyki polegały na wycieczkach na łąki, oznaczaniu roślin ze zbiorów zielnikowych w gabinecie lub zadaniach kontrolnych, podczas których studenci otrzymywali porcję siana i musieli określić, z jakich roślin się składa” [Hordijenko 1972].

Przez trzy sezony Mazepa prowadził na połoninach ówczesnej Podkarpackiej Rusi (obecnego ukraińskiego Zakarpacia) badania terenowe, których celem była poprawa wydajności łąk wysokogórskich jako pastwisk dla bydła i owiec. Jak zaznaczał w jednej ze swoich prac naukowych, w sezonie 1926 r. udało mu się spenetrować bliższe i łatwiej dostępne grupy górskie — Połoninę Równą i Borżawę, a w sezonie 1927 r. dotarł także na Połoninę Krasną, Świdowiec i Czarnohorę. W tych wędrówkach Mazepie towarzyszył student Akademii, Ołeh Pomazanyw. W 1927 r. na podstawie zebranych materiałów badawczych obronił on pracę dyplomową zatytułowaną „Gospodarstwo wiejskie w warunkach górskich na podstawie danych z Ukrainy Zakarpackiej”. Oczywiście jej promotorem był Isaak Mazepa.

Z analizy rozmieszczenia rejonów, w których badacze prowadzili swoje prace florystyczne, wynika, że w Czarnohorze objęli badaniami tylko połoniny w zachodniej części pasma, wówczas leżące w granicach Czechosłowacji.

² Instytucja ta została utworzona staraniem i kosztem ukraińskiej emigracji w celu umożliwienia nauki młodym Ukraińcom przebywającym w Czechosłowacji, a także mieszkającym w Galicji i na Zakarpaciu.

Właśnie w trakcie tych badań, w sierpniu 1927 r., Isaak Mazepa natknął się na stanowisko *Saussurea porcii* Degen. Obecność tego nieznanego dotąd stanowiska w Czarnohorze potwierdził kilka lat później znany czechosłowacki botanik Karel Domin, zaznaczając przy tym, że odkrywcą *Saussurea porcii* w Czarnohorze był Mazepa [Domin 1932].



Połonina Rohńska. W jej dolnej części usytuowane jest jedyne w Czarnohorze stanowisko saussurei Porciosa

Znalezione przez Isaaka Mazepa stanowisko *Saussurea porcii* Degen w Czarnohorze przez kilka powojennych dekad było nieznanie badaczom ukraińskim, podobnie jak kilka stanowisk tego gatunku w Górach Czywczyńskich, odkrytych w okresie międzywojennym przez Tadeusza Wilczyńskiego (1927, 1931), Bogumiła Pawłowskiego (1934) i Józefa Madalskiego (1935). Ich zbiory zielnikowe są zachowane w zielniku Instytutu Botaniki PAN im. W. Szafera w Krakowie. Czarnohorska populacja *Saussurea porcii* Degen pod Pietroszem została powtórnie odnaleziona dopiero w 1981 r. przez Aleksandra Jefremowa z Moskwy i ówczesnego pracownika Karpackiego Rezerwatu Państwowego (obecnie Karpacki Rezerwat Biosfery) Wasyla Antosiaka. Informację o tym opublikowano w moskiewskim czasopiśmie „Biologičeskie nauki” [Jefremow, Antosiak 1987].

O pracach naukowych Mazepy w dziedzinie botaniki i gospodarstwa wiejskiego wiadomo niewiele. Dwa jego artykuły opublikowano w czasopiśmie „Zapysky Ukrajinśkoji Hospodarśkoji Akademii w Czechosłowackij Respu-



Zielnikowy okaz *Saussurea porcii* Degen ze stanowiska w Czarnohorze w uroczysku Prymaratyk zebrany przez Isaaka Mazepę w 1927 r. (fot. dr Peter Turis)



Czasopismo Ukraińskiej Akademii
Gospodarczej ukazujące się
w Podiebradach w latach 1927–31

snek siatkowaty *Allium victorialis* L., gółka długoostrogowa *Gymnadenia conopsea* (L.) R. Br., gołek białawy *Gymnadenia albida* → *Pseudorchis albida* (L.) Á. et D. Löve, storczyk samczy *Orchis morio* L., wierzba dwubarwna *Salix bicolor* L., tojad mocny *Aconitum napellus* → *Aconitum firmum* Reichenb., różeniec górski *Sedum roseum* → *Rhodiola rosea* L., dębik ośmiopłatkowy *Dryas octopetala* L., siekiernica górską *Hedysarum obscurum* → *Hedysarum hedysaroides* (L.) Schinz. et Thell., naskalka pełzająca *Azalea procumbens* → *Loiseleuria procumbens* (L.) Desv., różanecznik Kotschego lub różanecznik wschodnio-karpacki *Rhododendron myrtifolium* Schott et Kotschy, pierwiosnek wyniosły połoniński *Primula carpatica* → *Primula elatior* (L.) Hill subsp. *poloninensis* (Domin) Dostál, pierwiosnek maleńki *Primula minima* L., goryczka Kocha *Gentiana Kochiana* → *Gentiana acaulis* L., goryczka żółta *Gentiana lutea* L., goryczka kropkowana *Gentiana punctata* L., goryczka pirenejska *Gentiana pyrenaica* → *Gentiana laciniata* Kit., niebielistka trwała alpejska *Swertia alpestris* → *Swertia perennis* L. subsp. *alpestris* (Baumg. ex Fuss) Simonk., niebielistka nakrapiana *Swertia punctata* Baumg., gnidosz Hacqueta *Pedicularis hacquetii* Graf, krwawnik językolistny *Achillea lingulata* Waldst. et Kit., krwawnik Schura *Achillea Schurii* → *Achillea oxyloba* (DC.) Schultz Bip. subsp. *schu-*

blici”, a cztery dalsze w czasopiśmie „Ukrajinskyj agronomicznyj wistnyk”, które w latach trzydziestych XX w. ukazywało się we Lwowie. W pierwszej z wymienionych prac, zatytułowanej *Typy połonyn Pidkarpatskoji Rusy*, Isaak Mazepa prezentuje wyniki badań prowadzonych w drugiej połowie lata 1927 r. [Mazepa 1927]. W następnej, pod tytułem *Do pyttannia pro floru połonyn na Pidkarpatskij Rusi*, podaje, że na zbadanych połoninach oznaczył ponad dwieście gatunków roślin kwiatowych, a także szereg mchów i porostów [Mazepa 1929]. W oznaczaniu wątpliwych gatunków pomagał mu adiunkt Muzeum Narodowego w Pradze, później znany czechosłowacki botanik Ivan Kłášterský.

Wśród roślin odnotowanych przez Isaaka Mazepę jest szereg gatunków rzadkich na połoninach karpackich: czo-

rii (Schultz Bip.) Heimerl, ukwap karpacki *Antennaria carpatica* (Wahlenb.) Bluff et Fingerh., arnika góraska *Arnica montana* L., omieg kozłowiec *Aronicum Clusii* → *Doronicum clusii* (All.) Tausch subsp. *villosum* (Tausch) Vierh., aster alpejski *Aster alpinus* L., chaber Kotschyego *Centaurea kotschyana* Heuffel ex Koch, szarotka alpejska *Leontopodium alpinum* Cass., starzec karpacki *Senecio carpaticus* → *Senecio abrotanifolius* L. subsp. *carpaticus* (Herbich) Nyman i in.

W pracach opublikowanych w „Ukraińskim agronomicznym wistnyku” [Mazepa 1934 a,b,c; 1938] autor prezentuje wyniki swoich badań o nastawieniu agronomicznym. Przydały mu się tutaj doświadczenia z ulepszeniem łąk w Austrii i Niemczech, które miał okazję obserwować wkrótce po ukończeniu studiów, w trakcie wycieczki zorganizowanej dla młodych agronomów ówczesnej carskiej Rosji. W trakcie badań na połoninach zakarpackich Mazepa założył 142 poletka doświadczalne do szczegółowych badań fitosocjologicznych i botanicznych. W podsumowaniu stwierdza, że na Rusi Podkarpackiej najbardziej rozpowszechnione są połoniny z dominacją bliźniczki psiej trawki *Nardus stricta*, śmiałka darniowego *Deschampsia caespitosa*, kostrzewy niskiej *Festuca supina* = *Festuca airoides* oraz *Vaccinium* sp. (borówki czarnej, borówki brusznicy i borówki bagiennej, czyli pijanicy). Wszystkie one są mało wydajne lub w ogóle nieprzydatne do karmienia zwierząt. Z tego powodu problem ulepszenia roślinności połonin jest szczególnie istotny przy zagospodarowywaniu tych terenów, podobnie jak to się czyni w Alpach Szwajcarskich [Mazepa 1934c].

Podczas pracy na katedrze botaniki Isaak Mazepa opracował dla studentów Akademii podręcznik morfologii roślin obejmujący 12 wykładów (96 stron). W oddziale ukrainistyki Lwowskiej Narodowej Biblioteki Naukowej im. W. Stefanyka zachował się zeszyt z jednym z tych wykładów (8 stron druku z dorysowanymi ręcznie rycinami roślin lub ich części).

Ze sprawozdań Ukraińskiej Akademii Gospodarczej w Podiebradach pochodzi informacja, że w 1944 r. Isaak Mazepa przygotował do druku manu-



Okładka czasopisma „Ukraińskyj agronomicznyj wistnyk”



Strona tytułowa podręcznika botaniki
(Podiebrady 1932–1933)

skrypt pracy *Karpatski połonyny*, stanowiącej podsumowanie jego badań z lat 1927–29. Poszukiwania tego dzieła nie przyniosły rezultatu. Ze wspomnień pracownika Akademii, Łewka Bykowskiego, wynika, że po wkroczeniu do Podiebradów Armii Czerwonej w 1945 r. archiwum i biblioteka Akademii zostały rozszabrowane, a częściowo spalone lub zutylizowane. „W ten sposób uległa zniszczeniu m.in. oryginalna praca I. Mazepy *Karpatski połonyny*, która została wydrukowana tuż przed nadejściem Sowietów i nie ujrzała światła” [Bykowski 1959].

Wobec zbliżania się Armii Czerwonej podjęto decyzję o przeniesieniu Akademii z Podiebrad do Niemiec pod nową nazwą Ukraińskiego Instytutu Techniczno-Gospodarczego. Wśród osób mających podjąć pracę w tej uczelni był też

Isaak Mazepa. Los nie oszczędził mu jednak nieszczęść w ostatnich latach życia. W lutym 1945 r. podczas bombardowania Pragi przez lotnictwo amerykańskie zginęła jego żona Natalia Synhalewycz z dwoma wnukami, a sam Isaak Mazepa odniósł ciężkie obrażenia. Odtąd miał ciągłe kłopoty ze zdrowiem, przeszedł kilka operacji chirurgicznych. Zmarł w Augsburgu 21 marca 1952 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu.

* * *

Serdecznie dziękuję dr. Peterowi Turisowi z z Parku Narodowego Nizke Tatry, który wykonał zdjęcia zbioru zielnikowego *Saussurea porcii* Degen zachowanego w zielniku Uniwersytetu Karola w Pradze, oraz mgr Alle Kozurak z Karpackiego Rezerwatu Biosfery w Rachowie, która mi je udostępniła.

Literatura

Bykowski L.: „Biblioteka Akademii” [w:] *Ukrajńska Hospodarska Akademia w Č.S.R. 1922–1935*, wydano absolwentamy Ukrajinskoji Hospodarskoji Akademii ta Ukrajinskoho Technicznoho Instytutu, New York 1959, ss. 74–77.

- Domin K.: „*Saussurea Porcii* Degen v Podkarpatské Rusi”, *Věda přírodní* 1932, t. 13, nr 7, ss. 216–217.
- Jefremow A. P., Antosiak W. M.: „O nachodkie sosiurei Porciusa (*Saussurea porcii* Degen) w Ukrainskich Karpatach”, *Biologičeskie nauki* 1987, nr 1, ss. 101–102.
- Fedenko P.: *Isaak Mazepa. Boreć za wolu Ukrajiny*, „Nasze słowo”, London 1954, 228 s.
- Hordijenko H.: „Agronomiczny widdił Agronomiczno-lisowoho fakultetu UHA” [w:] *Ukrajinska Hospodarska Akademiya w Č.S.R. Podiebrady–Regensburg–Munchen, 1932–1972. W 50-littia zasnuwannia UHA i 40-littia UTHI*, wydannia absolwentiv Ukrajinskoji Hospodarskoji Akademii ta Ukrajinskoho Techniczno-Hospodarskoho Instytutu, New York 1972, ss. 33–45.
- Mazepa I.: „Typy połonyn Pidkarpatskoji Rusy”, *Zapysky Ukrajinskoji Hospodarskoji Akademii w Czechosłowackij Respubliki* 1927, t. 1, ss. 15–37.
- Mazepa I.: „Do pyttannia pro floru połonyn na Pidkarpatskij Rusi”, *Zapysky Ukrajinskoji Hospodarskoji Akademii w Czechosłowackij Respubliki* 1929, t. 2, nr 3, ss. 92–100.
- Mazepa I.: *Botanika. Czastyna druha. Morfologija rostlyn (kurs lekciy)*, Podiebrady 1932–1933, 96 s. [wg innych danych 111 s.].
- Mazepa I.: „Zakarpatski połonyny w switli agrobotanicznoho doslidžennia”, *Ukrajinskyj agronomicznyj wistnyk* 1934 (a), nr 1, ss. 22–27.
- Mazepa I.: „Suczasa metodyka doslidžennia łukiw”, *Ukrajinskyj agronomicznyj wistnyk* 1934 (b), nr 2, ss. 139–143.
- Mazepa I.: „Do charakterystyky typiw trawostanu na zakarpatskich połonynach”, *Ukrajinskyj agronomicznyj wistnyk* 1934 (c), nr 3, ss. 246–261.
- Mazepa I.: „Problema polipszennia połonyn”, *Ukrajinskyj agronomicznyj wistnyk* 1938, nr 5, ss. 21–29.
- Ukrajinska Hospodarska Akademiya w Czechosłowackij Respubliki*, Podiebrady 1928, 64 s.
- Wilczyński T.: „Zapiski florystyczne z Karpat Pokuckich” II, *Rozprawy i wiadomości z Muzeum im. Dzieduszyckich* 1924, nr 10, ss. 114–127.

ISBN 978-83-85258-71-1

